Siedem jednostek straży, jedna osoba w szpitalu • str. 3.

Myśleli, że śpi, a on nie żył • str. 2.

Przelała pieniądze oszustom • str. 2.

Święty Marcin połączył powiat krapkowicki • str. 4.

Gmina Zdzieszowice z ponad 1,4 mln zł dotacji • str. 14.

Czyściej, bezpieczniej • str. 10.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

18 listopada 2025 r. Nr 46 (1437)

Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce



Pierwszy kupon i szczegóły na str. 3.

BYŁY MINISTRANT KRADŁ DEWOCJONALIA

21-letni mieszkaniec powiatu krapkowickiego skradł figurkę Matki Boskiej Cieszynowskiej w gminie Głogówek oraz inne dewocjonalia, z których miał sobie zrobić domowy ołtarzyk. Były ministrant wpadł w ręce policjantów i usłyszał zarzuty. Karę dla niego wymierzył sąd.



W lutym do komisariatu policji w Głogówku wpłynęło zgłoszenie o kradzieży figurki Matki Boskiej Cieszynowskiej. Figurka ta od wielu lat znajdowała się w przydrożnej kapliczce, stanowiąc ważny symbol dla lokalnej społeczności. Dla mieszkańców była nie tylko elementem tradycji, ale też znakiem duchowej opieki nad spokojną okolicą.

Dokończenie na str. 2.

11-LATEK WEZWAŁ POMOC

W sobotę 15 listopada doszło do pożaru komina w jednym z domów jednorodzinnych przy ulicy Prudnickiej w Krapkowicach. Zdarzenie zauważył 11-letni chłopak, który wezwał pomoc.



Zgłoszenie w tej sprawie wpłynęło do służb ratunkowych po godzinie 18.00. Na miejscu swoje działania prowadziło aż 6 zastępów straży pożarnej oraz patrol policji.

- Po przyjeździe na miejsce zdarzenia i rozpoznaniu potwierdzono pożar sadzy w kominie. Działania polegały min. na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, wygaszeniu kotła oraz ugaszeniu palącej się sadzy. Ruch na ul. Prudnickiej podczas prowadzonych działań odbywał się wahadłowo – tłumaczą strażacy z OSP Rogów Opolski.

Dokończenie na str. 2.

SKŁAD OPAŁU ŻUŻELA
- CENY PROMOCYJNE
tel. 608 355 890
882 854 011

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
608 101 102

SKŁAD OPAŁU
EKOLOGIKA s.c.
SKUP ZŁOMU
KRAPKOWICE 47-300
KOZIELSKA 28C
WWW.EKOLOGIKASC.PL
533 107 107
WĘGIEL
PELLET
BRYKIET
DREWNO
ZŁOM

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS
Bezpieczeństwo też może dawać zysk
4,00%
z Lokatą BS-Inwestycja*
4,00 % w skali roku na 3M
oprocentowanie zmienne w skali roku
od 1000 zł
brak maksymalnej kwoty lokaty
*Lokata zakładana w placówkach Banku
Oddział w Walcach ul. Opolska 65 tel. 77 466 01 05
Oddział w Tarnowie Opolskim ul. Ks. Kilmasa 32 tel. 77 403 22 10
I Oddział w Strzelcach Opolskich ul. Bursztynowa 2 tel. 77 462 13 85
II Oddział w Strzelcach Opolskich ul. Ludowa 3 tel. 77 461 23 46
Filia w Krapkowicach - Otmęcie ul. Piastowska 18 tel. 77 407 80 72
Filia w Krapkowicach Starostwo ul. Kilińskiego 1 tel. 77 466 90 85
Filia w Przyworach ul. Wiejska 85 tel. 77 427 12 00
Filia w Kamieniu Śląskim ul. Plac Myśliwca 5 tel. 77 467 72 04
Centrala Banku w Krapkowicach, ul. Opolska 12, tel. 77 466 14 91

OPTYKAn
SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL. DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 24.11.2025 r.

STACJA PALIW
PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl c7403636e3

Myśleli, że śpi, a on nie żył

Tragedia rozegrała się pod jednym ze sklepów przy ulicy Filarskiego w Zdzieszowicach. Mężczyzna oparty o ścianę budynku wyglądał jakby spał. W rzeczywistości już nie żył.

Do zdarzenia doszło 12 listopada. Tego dnia wraz z mężczyzną przebywało jeszcze dwóch innych kompanów. Po raz pierwszy widzieli się około godziny 10.00. Wtedy jeden z nich (w wieku 47 lat) uskarżał się na bóle.

Ponownie ten sam mężczyzna był widziany przez swoich dwóch kompanów około godziny 12.30. Wtedy zastali go opartego o ścianę budynku, więc sądzili, że śpi. Przełom nastąpił około godziny 14.00. Tym razem świadkowie zaniepokojeni brakiem jakichkolwiek reakcji u 47-latka postanowili wezwać pracownicę pobliskiego sklepu. Ta powiadomiła służby ratunkowe.

Na miejscu zdarzenia swoje czynności prowadzili medycy, strażacy oraz policjanci. Niestety na pomoc było już za późno. Lekarz stwierdził zgon. W zajściu wykluczono udział osób trzecich.

(mim)

Dokończenie ze str. 1.

BYŁY MINISTRANT KRADŁ DEWOCJONALIA

Sołtyska Ciesznowa Dorota Drzazga na antenie regionalnej telewizji relacjonowała, że dobrze pamięta noc, podczas której doszło do kradzieży. Wtedy po wsi krążyło podejrzane auto z wyłączonymi światłami. Choć incydent był przez nią słyszany, to nie udało jej się złapać sprawcy na gorącym uczynku. Samochód szybko odjechał w nieznanym kierunku. Jak już wspomnieliśmy, sprawa trafiła na policję.

- Policjanci z Głogówka przystąpili do działań mających na celu ustalenie tożsamości i zatrzymania sprawcy – relacjonuje oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Prudniku asp. Monika Łyko. - W wyniku podjętych czynności ustalono, że kradzieży dopuścił się 21-letni mieszkaniec powiatu krapkowickiego. Mężczyzna jednak nie chciał wskazać miejsca, w którym ukrył skradzioną figurkę, utrudniając tym samym jej odzyskanie.

Dzielnicowy z Głogówka nie odpuścił i kierując się doświadczeniem oraz intuicją, kontynuował poszukiwania. Jego przypuszczenia okazały się trafne - figurka została odnaleziona i powróciła w listopadzie na swoje miejsce, czyli do Ciesznowa. Z relacji sołtyski jednak wynika, iż niestety była ona w nie najlepszym stanie.

Co więcej, podczas czynności policjanci odnaleźli również inne dewocjonalia, które zostaną zwrócone właścicielom. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że skradzione przedmioty mogą pochodzić z terenu gminy Zdzieszowice.

21-letni sprawca kradzieży usłyszał zarzut kradzieży, do którego się przyznał. Sąd ukarał go grzywną w wysokości 1 000 złotych. Mówi się również, że złodziejaszkiem jest były ministrant. Jak widać, służba w kościele nie nauczyła go, że kradzież jest grzechem.

(mim), fot.(KPP Prudnik)

Dokończenie ze str. 1.

11-LATEK WEZWAŁ POMOC

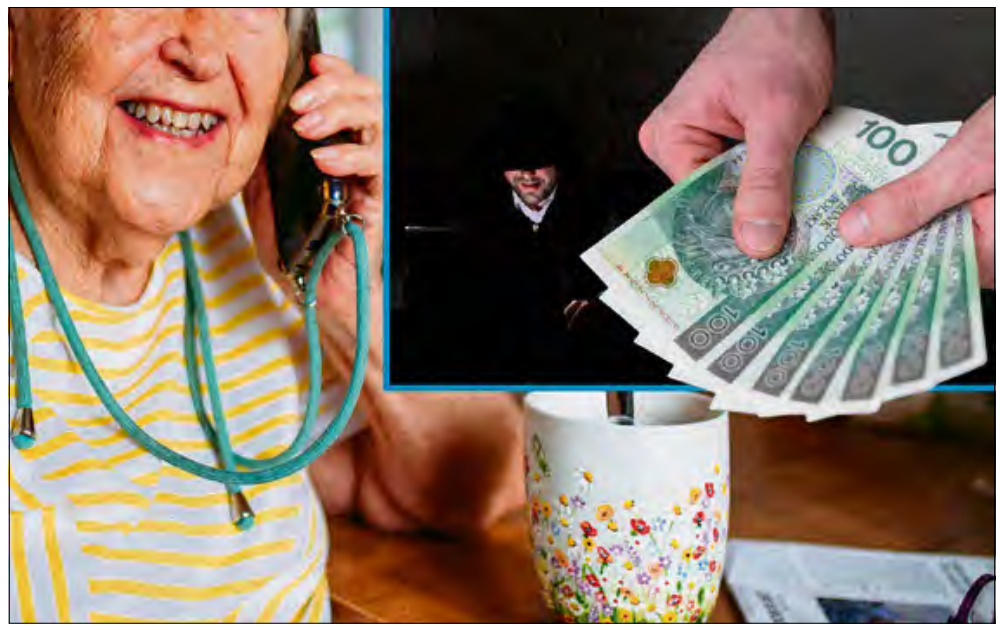
Wewnątrz budynku znajdował się właściciel, który był zdezorientowany całą sytuacją. Mężczyznę przebadano alkomatem. Urządzenie wskazało ponad 3 promile.

Na miejscu szybko zjawiła się rodzina mężczyzny, która przejęła nad nim opiekę. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

(mim), fot. (OSP Rogów Opolski)

Przelała pieniądze oszustom

Do krapkowickich policjantów zgłosiła się 83-letnia kobieta, która padła ofiarą przestępców oferujących inwestycje. Mieszkanka Krapkowic zaciągnęła pożyczkę na ten cel. Kobieta w wyniku przestępczego procederu przelała na konto oszustów ponad 25 000 złotych.



83-letnia kobieta padła ofiarą oszustów podszywających się za doradców inwestycyjnych.

Do krapkowickich policjantów zgłosiła się 83-letnia mieszkanka miasta, która padła ofiarą oszustów podszywających się za doradców inwestycyjnych. Seniorka, kuszona wizją szybkich i pewnych zysków, zdecydowała się nawet zaciągnąć pożyczkę, by wpłacić środki na rzekomą inwestycję. Niestety, pieniądze w kwocie ponad 25 000 złotych trafiły bezpośrednio na konto przestępców.

Mechanizm działania oszustów w tym przypadku był podobny do wcześniejszych tego typu przestępstw. Sprawcy skontaktowali się z kobietą telefonicznie, przedstawiając się jako specjaliści od inwestycji. Oferując „bezpieczne" lokowanie środków i szybki zysk, omamili seniorkę stopą zwrotu. 83-latka zaufała rzekomym ekspertom, którzy przekonywali ją, że inwestycja jest w pełni bezpieczna, a zysk gwarantowany. Kiedy kobieta nie miała kolejnych pieniędzy na kolejne przelewy, kontakt z przestępcami się urwał. Dopiero wtedy kobieta zrozumiała, że została oszukana.

(matt), fot. Canva

Burmistrz Gogolina

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gogolinie w dniu 14.11.2025r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem i użyczenie tj.:

1. najem lokalu użytkowego o pow. użytkowej 142,70 m2, znajdującego się w Gogolinie przy ul. Strzeleckiej 1, w drodze bezprzetargowej. Budynek położony jest na działce nr 934 w Gogolinie.

2. najem lokalu użytkowego o pow. użytkowej 40,71 m2, znajdującego się w Gogolinie przy ul. Strzeleckiej 8-10, w drodze bezprzetargowej. Budynek położony jest na działce nr 919 w Gogolinie.

3. użyczenie lokalu użytkowego o pow. użytkowej 32,65 m2, znajdującego się w Gogolinie przy ul. Strzeleckiej 1, w drodze bezprzetargowej. Budynek położony jest na działce nr 934 w Gogolinie.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Gogolinie pok. 9, tel. 77 47 49 444.

Burmistrz Gogolina

Krzysztof Reinert

Szczere wyrazy współczucia dla
Pani **Katarzyny Grzelak**
z powodu śmierci
MAMY
składają Zarząd i Pracownicy
Krapkowickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o.

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70



Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl c7403636e3

Siedem jednostek straży, jedna osoba w szpitalu

Wieczór, dym i ogień widoczny z kilku ulic dalej - tak wyglądał czwartek 13 listopada w Otmęcie. W jednej z posesji przy ulicy Baty zapaliła się przeszklona kuchnia zimowa. Na miejscu działało aż siedem zastępów straży pożarnej, policja i pogotowie. Jedna osoba trafiła do szpitala, a cztery kolejne ewakuowały się przed przybyciem służb.



Na miejsce skierowano siedem jednostek straży pożarnej – zarówno zawodowych, jak i ochotników z terenu gminy.

W czwartek (13 listopada) służby ratunkowe w Krapkowicach miały pełne ręce roboty. O godzinie 18.37 mieszkańcy ulicy Baty w Otmęcie zaalarmowali straż pożarną – z jednej z posesji wydobywały się gęste kłęby dymu. Na miejsce skierowano siedem jednostek straży pożarnej – zarówno zawodowych, jak i ochotników z terenu gminy. W akcji uczestniczyli także ratownicy medyczni i policja.

Trudna akcja ratunkowa i ewakuacja

- Cztery osoby ewakuowały się z pomieszczenia jeszcze przed naszym przyjazdem — przekazał mł. bryg. Lucjan Lubaszka, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej PSP w Krapkowicach. – Wszyscy byli przytomni, ale nawdychali się dymu, dlatego zostali przebadani przez zespół ratownictwa medycznego.

Nie obyło się jednak bez poszkodowanych. Jak poinformowano - jedna osoba została zabrana do szpitala.

Działania ratownicze utrudniały duże zadymienie i ciasna, zastawiona samochodami ulica, przez co strażacy mieli ograniczony dostęp do posesji. Ogień objął kuchnię zimową oraz pomieszczenie gospodarcze.

Policja ustala przyczyny pożaru

Świadkowie zdarzenia mówią, że dym unosił się wysoko nad okolicą i był widoczny z przyległych ulic. Sytuacja wyglądała groźnie, ale dzięki szybkiej interwencji strażaków ogień nie rozprzestrzenił się na część mieszkalną budynku.

- Według wstępnych ustaleń służb, ogień pojawił się w przeszklonej kuchni zimowej, najprawdopodobniej od piecyka, który nagle zajął się ogniem – mówił asp. szt. Dominik Wilczek, rzecznik krapkowickiej policji.

Przyczyny pożaru ustala policja, która prowadzi postępowanie w tej sprawie.

(laba), fot. czytelnik

Jak obiecali, tak zrobili

Jeszcze latem bieżącego roku niektórzy mieszkańcy Malni byli zaniepokojeni stanem rowu melioracyjnego biegnącego przez wioskę. Obiekt był zarośnięty i nieco zaniedbany. Teraz po zaroślach nie ma ani śladu.



Rów został oczyszczony z zarośli. Teraz woda płynie swobodnie.

Przypomnijmy, że interwencję w sprawie zarośniętego rowu zgłaszała nam w lipcu jedna z mieszkanek wioski (dane do wiadomości redakcji). Do jej treści odniósł się burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert, który również jest mieszkańcem Malni. Włodarz wyjaśnił, że rów jest czyszczony na bieżąco, a najbliższe prace związane z usunięciem zarośli mają być wykonane już jesienią.

Jak powiedział burmistrz, tak też się stało. Rów został wyczyszczony, za co odpowiedzialne były Wody Polskie. Teraz jest czysto i bezpiecznie. Sprawę uznajemy za załatwioną.

(mim)

Zdobądź choinkę z „Tygodnikiem Krapkowickim”!

Drodzy Czytelnicy, zapraszamy do kolejnej edycji akcji „Zdobądź choinkę z „Tygodnikiem Krapkowickim”!”, która od wielu lat cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszego powiatu.

Do 9 grudnia w każdym numerze gazety będziemy drukować kupon. Zbierz ich jak najwięcej i spraw, aby jedna z 50 choinek mogła trafić właśnie w Twoje ręce. Wystarczy tylko wyciąć i wypełnić kupony. W przypadku e-wydania wydrukuj kupon z danego numeru i dołącz do niego potwierdzenie zapłaty za gazetę. Zbierz jak najwięcej oryginalnych kuponów, żeby zwiększyć swoje szanse na otrzymanie choinki! Na początku grudnia podamy informacje, gdzie i do kiedy będzie można dostarczyć zebrane kupony oraz przekażemy szczegóły związane z uroczystym wręczeniem choinek.

Jeśli szczęście Ci nie dopisze, nie martw się! W tym roku wprowadzamy dodatkową niespodziankę. Na kuponie drukowany będzie również rabat na zakup choinki z plantacji Choinkowy Raj, którą w okresie przedświątecznym będzie można nabyć w Krapkowicach na parkingu przy markecie Kaufland.

Już od dziś zacznij zbierać kupony i zaplanuj miejsce na tygodnikową choinkę w Twoim domu.

Partnerem akcji jest gmina Krapkowice oraz plantacja drzew i krzewów Choinkowy Raj z Tarnowa Opolskiego.

(dl)



USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.




Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845



eprasa.pl c7403636e3

Święty Marcin połączył powiat krapkowicki

W blasku lampionów, przy dźwiękach orkiestr i z tradycyjnymi rogalami świętomarcińskimi w dłoniach mieszkańcy powiatu krapkowickiego uroczyście uczcili swojego patrona. Od Rogowa Opolskiego po Strzeleczki - listopadowe świętowanie połączyło pokolenia, przypominając o wartościach dobroci, solidarności i wspólnoty.



W Choruli po pochodzie mieszkańcy posilili się rogalami św. Marcina.



Kolorowy orszak przeszedł też ulicami Kamienia Śląskiego.

Sezon świętomarciński w powiecie krapkowickim tradycyjnie już rozpoczął się wcześniej niż sam dzień patrona. Jako pierwsi świętowali mieszkańcy Rogowa Opolskiego. Tam już 8 listopada po mszy świętej dzieci przedstawiły inscenizację życia św. Marcina, a barwny korowód z patronem na koniu przeszedł ulicami miejscowości. Nie zabrakło rogali ufundowanych przez księdza proboszcza oraz wspólnego biesiadowania przy ognisku.

W Choruli 10 listopada, pomimo listopadowej słoty, mieszkańcy rozgrzali serca podczas obchodów organizowanych przez DFK Chorula i Radę Sołecką. Po nabożeństwie korowód zabezpieczany przez OSP Odrowąż wyruszył w kierunku CAW-u, gdzie na uczestników czekało ognisko, gorące napoje i rogale, które znikały ze stołów w błyskawicznym tempie.

W sam dzień święta – 11 listopada uroczystości odbyły się w Krapkowicach. Barwny pochód ze świętym Marcinem na czele, przy akompaniamencie orkiestry dętej, przeszedł ulicami miasta do Parku Magnolia, gdzie na wszystkich czekały rogale i kiełbaski pieczone nad ogniskiem.

- To piękna tradycja, która co roku łączy pokolenia mieszkańców – podkreślała jedna z uczestniczek.

Tego samego dnia w Strzeleczkach obchody Dnia Niepodległości połączono ze świętem św. Marcina. Po nabożeństwie barwny pochód dotarł na rynek, gdzie na scenie wystąpili „Przyjaciele Ukulele" i lokalne grupy wokalne, a organizatorzy zadbali o tradycyjny słodki poczęstunek.

Również w Górażdżach 11 listopada radośnie świętowano z patronem. Po mszy wierni z lampionami w dłoniach przeszli w pochodzie prowadzonym przez świętego Marcina na koniu, by następnie spotkać się przy rogalikach w miejscowej świetlicy.

13 listopada św. Marcin zawitał także do Gogolina. W parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa dzieci jak co roku spotkały się z patronem i wzięły udział w tradycyjnym pochodzie.



Obchody świętomarcińskie miały też miejsce w Gogolinie-Karłubcu.

Oprócz wspomnianych wyżej miejscowości święty Marcin spotkał się m.in. z mieszkańcami: Malni, Kamienia Śląskiego, Dąbrówki Górnej, Zakrzowa i Januszkowic.

Wszystkie uroczystości, inspirowane legendą o rzymskim żołnierzu, który połową płaszcza okrył zziębniętego żebraka, potwierdziły, że przesłanie św. Marcina o miłosierdziu i dzieleniu się dobrem wciąż żyje w lokalnych społecznościach powiatu krapkowickiego.

(matt), fot. sołectwo Zakrzów, dzielnica Gogolin-Karłubiec, Januszkowice.pl, Parafia NSPJ w Gogolinie, sołectwo Odrowąż, Zbigniew Kawa, Antoni Rogosz, dl, mim



A tak świętowano w Dziedzicach.



W Odrowążu przygotowano piękny występ artystyczny.



Mieszkańcy Krapkowic ruszyli w pochodzie za św. Marcinem.

eprasa.pl c7403636e3



Tłumy wzięły udział w gogolińskich obchodach świętomarcińskich.



Na szlaku św. Marcina znalazły się także Górażdże.



W Januszkowicach odbył się pochód z tradycyjnie, ręcznie robionymi lampionami.



W Zakrzowie czekał na uczestników pyszny poczęstunek.

BRICO MARCHÉ

GOGOLIN UL. KRAPKOWICKA 160B
ZDZIESZOWICE UL. NOWA 9

BRICOMARCHE - KUPONY, GAZETKI

Google Play App Store

CZAS NA BLACK WEEK!

-50%

PANEL 3D 250X123 ANTRACYT

NAJNIŻSZA CENA SPRZED 30 DNI 57,99 ZŁ

28 zł

TYLKO W ZDZIESZOWICACH!

-56%

PRZĘSŁO DORIAN OCYNK ANTRACYT STRUKTURA 200 X 120 CM POLBRAM

NAJNIŻSZA CENA SPRZED 30 DNI 674,99ZŁ

299 zł

TYLKO W GOGOLINIE!

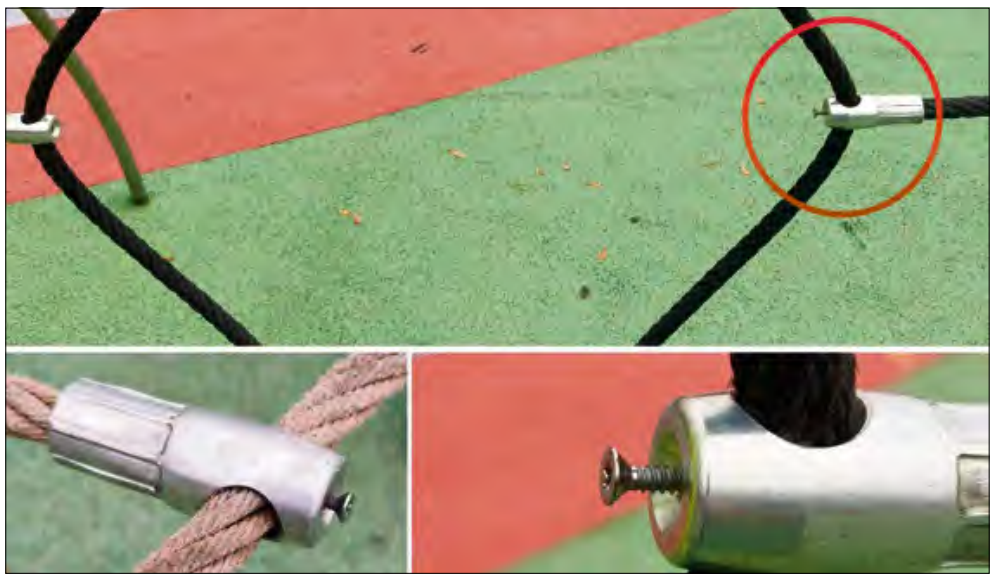
BLACK WEEKS W SUPERCENACH: PŁYTKI, PANELE, OŚWIETLENIE, NARZĘDZIA
I WIELE WIĘCEJ!
OD 19.11.2025 DO 30.11.2025 LUB DO WYCZERPANIA ZAPASÓW!

eprasa.pl c7403636e3

Głos czytelnika...

Mieszkaniec zgłasza zaniedbania

Wystające wkręty, uszkodzone urządzenia i oczekiwanie na naprawę - tak w skrócie przedstawia się stan placu zabaw przy ulicy Gagarina w Krapkowicach. Mieszkaniec, który zgłosił sprawę naszej redakcji, alarmuje o realnych zagrożeniach dla bawiących się tam dzieci. Sprawę potwierdzają wykonane przez niego zdjęcia.



Na zdjęciach widać wystające, ostre elementy metalowych łączników lin, na których bawią się dzieci.

Mieszkaniec gminy Krapkowice zaalarmował naszą redakcję o niepokojących uchybieniach na placu zabaw przy ul. Gagarina. Swoje obiekcje poparł konkretnymi fotografiami, które jednoznacznie wskazują na zaniedbania mogące stanowić bezpośrednie zagrożenie dla najmłodszych. Na zdjęciach widać wystające, ostre elementy metalowych łączników lin, na których bawią się dzieci. To właśnie one budzą największy niepokój. Istnieje realne ryzyko, że maluch może się o nie poważnie zranić lub podrzeć ubranie.

To nie jedyne mankamenty, na które zwrócił uwagę czujny mieszkaniec. Zgłosił on również, że unieruchomieniu uległa popularna wśród dzieci „bieżnia chomika", czyli obrotowy cylinder. Kolejną atrakcją, która działa nieprawidłowo jest tyrolka.

Wszystkie te uchybienia wymagają pilnej interwencji i naprawy, aby plac zabaw mógł być znów bezpieczną strefą zabawy. Czy na krapkowickich placach zabaw bezpieczeństwo dzieci jest priorytetem? Rodzice i opiekunowie liczą na konkretne działania ze strony zarządcy terenu.

fot. czytelnik

Historia ożyła na murze

Ściborowice zyskały wyjątkową wizytówkę. Za nami uroczyste odsłonięcie muralu, który stał się artystyczną kroniką wsi. Inicjatywa Stowarzyszenia Rozwoju Wsi Ściborowice połączyła społeczność, przypominając o lokalnej historii i tożsamości.



7 listopada miało miejsce uroczyste odsłonięcie muralu w Ściborowicach.

7 listopada zapisze się w historii Ściborowic jako dzień, w którym zwykły mur zamienił się w kolorową opowieść o wiosce. Właśnie wtedy miało miejsce uroczyste odsłonięcie barwnego muralu. Wyjątkowe dzieło przypomina o historii i tożsamości miejscowości. Uroczystość była okazją do integracji i wspólnego świętowania. Podczas wydarzenia nie zabrakło ciepłych słów skierowanych do pomysłodawców i twórców, a także symbolicznego przecięcia wstęgi. Dopełnieniem ceremonii był wspólny poczęstunek, podczas którego można było dzielić się wrażeniami. Organizatorzy pomyśleli również o najmłodszych. Dla dzieci przygotowano specjalne warsztaty plastyczno-historyczne. Ich uczestnicy mieli okazję stworzyć niepowtarzalne pamiątki – koszulki ozdobione motywami inspirowanymi właśnie nowym muralem.

Samo malowidło to prawdziwa artystyczna kronika Ściborowic. Wśród namalowanych symboli i postaci można odnaleźć wizerunek św. Jana Nepomucena – tradycyjnego patrona chroniącego przed powodziami, strażaka – symbolu zaangażowania i poświęcenia lokalnej społeczności, oraz głowę konia, który przez wieki był nieodłącznym towarzyszem pracy na wsi. Całości dopełniają żniwna korona i łany zbóż, stanowiące hołd dla rolniczych tradycji regionu. Ta malarska opowieść na długo stanie się wizytówką Ściborowic, łącząc przeszłość z teraźniejszością.

(matt), fot. Fb Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Ściborowice

Rogalowe dziedzictwo i międzypokoleniowe spotkanie

W Dąbrówce Górnej świętowano dzień ku czci Świętego Marcina w wyjątkowy sposób. Międzypokoleniowe warsztaty pieczenia rogalików, barwny przemarsz z orkiestrą oraz wspólne biesiadowanie przy ognisku połączyły pokolenia, celebrując lokalną tradycję i kulturowe dziedzictwo.



11 listopada odbyły się obchody „Świętomarcińskiej Wioski Tradycji: Od Rogala do Ogniska".

11 listopada w Dąbrówce Górnej rozbrzmiewały dźwięki tradycji i radości. Tego dnia odbyły się obchody „Świętomarcińskiej Wioski Tradycji: Od Rogala do Ogniska", które zgromadziły mieszkańców w każdym wieku. Wydarzenie rozpoczęło się mszą w kościele św. Rocha, a następnie przeniosło w przestrzeń wspólnotowych działań i artystycznych prezentacji. Jednym z najcieplej przyjętych punktów programu były międzypokoleniowe warsztaty pieczenia rogalików świętomarcińskich. Dzieci, dorośli i seniorzy razem wałkowali ciasto, dzielili się rodzinnymi przepisami i nadziewali wypieki, tworząc charakterystyczne rogale. Była to nie tylko praktyczna lekcja kulinarnego rzemiosła, ale również żywa wymiana doświadczeń, która umocniła więzi między uczestnikami.



Występy przedszkolaków i uczniów oraz wzruszające scenki z życia św. Marcina były częścią tegorocznych obchodów.

Po części kulinarnej przyszedł czas na artystyczne doznania. Występy przedszkolaków i uczniów, wzruszające scenki z życia św. Marcina oraz piękna gra na skrzypcach stworzyły niepowtarzalny klimat. Prawdziwym muzycznym wydarzeniem był koncert orkiestry Oder Blass Band, który wypełnił przestrzeń radosnymi dźwiękami.

Kulminacją obchodów był barwny przemarsz ulicami wsi, prowadzony przez orkiestrę oraz postać św. Marcina na koniu. Mieszkańcy, niosąc lampiony, wspólnie przeszli na plac kościelny, gdzie czekało już ognisko, pieczona kiełbaska i oczywiście pachnące, świeżo upieczone rogale. W blasku ognia, przy dźwiękach muzyki, zakończono ten wyjątkowy dzień pełen uśmiechów i wspólnotowej jedności.

Organizatorami wydarzenia byli: Zarząd DFK, Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju Wsi, Rada Sołecka oraz OSP w Dąbrówce Górnej. Dzięki ich zaangażowaniu oraz aktywności mieszkańców udało się nie tylko kultywować lokalne zwyczaje, ale także tworzyć nowe, piękne wspomnienia.

(matt), fot. Fb Dąbrówka Górna

eprasa.pl c7403636e3

Fioletowy dzień solidarności

17 listopada obchodziliśmy Światowy Dzień Wcześniaka. Do tej wyjątkowej inicjatywy przyłączyło się również Krapkowickie Centrum Zdrowia, które na co dzień mierzy się z wyzwaniami związanymi z przedwczesnymi narodzinami.



Jaś, dostał m.in. ręcznie robioną wełnianą ośmiorniczkę.



Z okazji święta oddział przybrał symboliczny fioletowy kolor, a personel ubrał się w tych barwach, wyrażając wsparcie dla pacjentów i ich bliskich.



Obchody miały miejsce w poniedziałek 17 listopada.

Wcześniak to - zgodnie z definicją WHO - dziecko urodzone między 22. a 37. tygodniem ciąży. Ta grupa pacjentów jest niezwykle zróżnicowana – od skrajnie niedojrzałych noworodków, ważących niekiedy mniej niż kilogram, po tzw. późne wcześniaki. Wszystkie bez wyjątku potrzebują specjalistycznej, nieustannej opieki od pierwszej minuty życia.

Jak mówi dr Aleksandra Kamińska, na oddział patologii i noworodka w Krapkowicach rocznie trafia około 20 takich maluchów.

– Są to często bardzo różne noworodki – tłumaczy dr Kamińska z KCZ. – Czasami zdarzają się bardziej inwazyjne przypadki, w których niezbędne jest wsparcie układu oddechowego lub żywieniowego.

Z okazji święta oddział przybrał symboliczny fioletowy kolor, a personel ubrał się w tych barwach, wyrażając wsparcie dla pacjentów i ich bliskich. Jak podkreśla położna Karolina Dąbrowska, celem akcji jest nie tylko symboliczne wsparcie, ale też budowanie społecznej świadomości.

– W naszej placówce z okazji Światowego Dnia Wcześniaka chcemy podkreślić, jak ważna jest świadomość potrzeb noworodków urodzonych przedwcześnie – mówi Karolina Dąbrowska – Jako ośrodek II stopnia referencyjności mamy możliwość leczenia wcześniaków wymagających specjalistycznej opieki. Zapewniamy im nie tylko nowoczesne metody terapii, ale także warunki do stałej obecności rodziców. Bliskość i kontakt „skóra do skóry" są kluczowe dla ich rozwoju – dlatego wspieramy rodziców, by mogli być przy swoim dziecku od pierwszych chwil życia i przez cały pobyt w naszej placówce.

Podczas obchodów nie zabrakło też drobnych, ale znaczących gestów. Podopieczni oddziału otrzymali okolicznościowe upominki. Jeden z małych pacjentów, Jaś, dostał m.in. ręcznie robioną wełnianą ośmiorniczkę – symbol, który dla wcześniaków jest nie tylko maskotką, ale często formą wsparcia sensorycznego, przypominającą dotyk pępowiny.

Michał Mandola

Eksperci o wyzwaniach w opiece nad noworodkiem

W sobotę 15 listopada w Centrum Konferencyjnym w Górażdżach odbyła się specjalistyczna konferencja „Wyzwania w opiece nad noworodkiem po wypisie ze szpitala". Wydarzenie, zorganizowane przez kadrę szpitala w Krapkowicach, pokazało, jak podniesienie referencyjności i utworzenie Pododdziału Patologii Noworodka realnie wpłynęły na jakość opieki nad najmłodszymi pacjentami.



Każdy z wykładów wnosił realną wartość dla personelu szpitala oraz położnych środowiskowych.

Wykłady prowadziły autorytety w swoich dziedzinach. Prof. dr hab. Robert Śmigiel specjalista pediatrii, pediatrii metabolicznej, genetyki klinicznej i neonatologii, wygłosił prelekcję „Kiedy genetyk patrzy w oczy noworodka". Dr hab. n. med. Zenon Hałaba omówił „Żółty odcień pierwszych tygodni życia – praktyczne podejście do żółtaczek w praktyce środowiskowej" oraz „Dlaczego niemowlęciu karmionemu piersią należy podawać witaminy?".

Lek. Aleksandra Kamińska przedstawiła zagadnienia w prelekcji pt. „Pępek noworodka pod lupą – jak rozpoznać i leczyć zapalenie?" oraz „Zakażenia TORCH – kluczowe zagadnienia dla położnej i pediatry". Dr n. med. Alina Kowalczykiewicz-Kuta skupiła się na temacie zapobiegania RSV: omawiając nowe opcje i korzyści dla najmłodszych pacjentów. Dr n. med. Krzysztof Stempniewicz podsumował dokonania ostatnich czterech lat w prezentacji pod nazwą „Oddział Patologii Noworodka w Krapkowicach". Mgr Jolanta Zmarlak, certyfikowany doradca laktacyjny, omówiła temat „Trudności w karmieniu. Jak pomóc mamie i dziecku w tym trudnym dla nich czasie?".

Każdy z tych wykładów wnosił realną wartość dla personelu szpitala oraz położnych środowiskowych. To spotkanie było nie tylko wymianą wiedzy, ale też kolejnym krokiem w kierunku jeszcze lepszej opieki nad mamami i noworodkami. Obecna rozbudowa szpitala otwiera nowe możliwości — i podczas konferencji było to widoczne.

Krapkowicki Szpital poinformował, że w najbliższych tygodniach odbędą się kolejne wydarzenia. Opolskie Warsztaty Medyczne dotyczące żywienia dojelitowego i pozajelitowego w warunkach domowych zaplanowano na dni 27–28 listopada.

(matt), fot. Fb Sabina Gorzkulla

eprasa.pl c7403636e3

W Gogolinie świętowano 107. rocznicę odzyskania niepodległości

Uroczysta msza święta, złożenie wieńców pod pomnikiem, okolicznościowa akademia w wykonaniu uczniów PSP nr 2, a także Polonijny Koncert w gogolińskim ośrodku kultury - tak w Gogolinie obchodzono Święto Niepodległości.



Polonijny koncert z okazji Święta Niepodległości zjednoczył muzyką Polaków mieszkających na co dzień poza granicami kraju.



Oficjalne uroczystości zgromadziły pod magistratem przedstawicieli samorządu i lokalnych organizacji, a także mieszkańców.



Uczniowie gogolińskiej „Dwójki" przygotowali spektakl oraz występy muzyczne i taneczne.

Przez cały tydzień poprzedzający 11 listopada, w szkołach i przedszkolach na terenie gminy Gogolin odbywały się uroczyste akademie i apele, a w piątek 7 listopada punktualnie o 11.11 uczniowie odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego w ramach ogólnopolskiej akcji „Szkoła do Hymnu".

Kolejnym muzycznym akcentem był Polonijny Koncert z okazji Święta Niepodległości, który był pięknym przykładem dumy z bycia Polakiem. Na scenie Gminnego Centrum Kultury w Gogolinie wystąpili artyści, którzy swoją twórczością łączą Polaków w kraju i poza jego granicami: Andrzej Szpak – finalista programu The Voice Senior, Zespół Liber Cante z Białorusi – laureaci Grand Prix Polonijnego Festiwalu Polskiej Piosenki Opole 2022, a także wykonawcy polonijni: Małgorzata Sitek, Jerzy Przybyłek, Stanisław Zieliński i Natalia Komnacka.

Oficjalne Gminne Obchody Święta Niepodległości rozpoczęły się natomiast 11 listopada mszą św. w kościele pw. NSPJ w Gogolinie, którą odprawił ks. Tomasz Rehlis, następnie delegacje i mieszkańcy złożyli symboliczne wiązanki kwiatów i zapalili znicze pod Pomnikiem Ofiarom Wojen i Przemocy. Specjalnie z tej okazji, występy artystyczne przygotowali uczniowie gogolińskiej „Dwójki", którzy muzyką i tańcem wyrazili swój patriotyzm i wdzięczność wobec tych, którym zawdzięczamy dziś wolność.

(kl), fot. gmina Gogolin



Wszystkie placówki oświatowe włączyły się w akcje „Szkoła do Hymnu". Na zdjęciu apel w PSP w Malni.

Już mają swój wymarzony wóz

Ochotnicza Straż Pożarna w Kamieniu Śląskim wzbogaciła się o nowy samochód ratowniczo-gaśniczy. Uroczyste powitanie pojazdu odbyło się w czwartek 13 listopada.



To było wielkie wydarzenie w Kamieniu Śląskim.

Samochód został zakupiony w ramach programu „Bezpieczne opolskie – zakup sprzętu dla jednostek OSP". Całkowity koszt zakupu wyniósł 367 tysięcy złotych. Środki w wysokości ponad 254 tysięcy złotych pozyskano z projektu, a wkład własny gminy Gogolin to ponad 113 tysięcy złotych. Burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert pogratulował zakupu i życzył strażakom, by pojazd służył długo i zawsze bezpiecznie wracał z akcji.

Z kolei dzień później 14 listopada w Opolu odbyła się oficjalna uroczystość wręczenia aktów przekazania. Akty dla 18 samochodów z pierwszej transzy programu wręczali: poseł do Parlamentu Europejskiego Andrzej Buła, wojewoda opolska Monika Jurek, członek zarządu województwa opolskiego Robert Węgrzyn oraz prezes zarządu wojewódzkiego ZOSP RP w Opolu Andrzej Borowski. Obecny był także prezes zarządu oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Gogolinie Joachim Wojtala.

Gminę Gogolin reprezentowali zastępca burmistrza Piotr Giecewicz oraz szef Gminnego Centrum Reagowania Marek Dolężych. Akt przekazania dla OSP Kamień Śląski odebrali prezes jednostki Jan Pałasz oraz Daniel Broj.

Po części oficjalnej wystąpiła Przedszkolna Drużyna Pożarnicza z Publicznego Przedszkola nr 3 im. Karlika i Karolinki w Gogolinie.

(mim), fot. gmina Gogolin



W obchodach w Opolu udział wzięła także Przedszkolna Drużyna Pożarnicza z Publicznego Przedszkola nr 3 im. Karlika i Karolinki w Gogolinie.



eprasa.pl c7403636e3

Wieża kościelna jak nowa

Trwają prace związane z remontem wieży zabytkowego kościoła pod wezwaniem świętego Franciszka w Malni. Inwestycja została dofinansowana z budżetu gminy Gogolin.



Kościół pod wezwaniem świętego Franciszka jest pod opieką konserwatora.

Na początku przypomnijmy naszym czytelnikom, że w październiku ubiegłego roku zakończył się remont dachu drewnianej świątyni w Malni. Prace polegały na zastąpieniu jednej warstwy klepki na nowe poszycie, składające się z podwójnej warstwy gontu. Nowy dach zbudowano z łupanego świerku, który jest rekomendowany dla tego rodzaju obiektów drewnianych. Następnie dach został zaimpregnowany i zabezpieczony odpowiednimi preparatami.

Już wtedy proboszcz parafii ksiądz Hubert Sklorz mówił, że zakres prac konserwatorsko-renowatorskich trzeba będzie poszerzyć o remont wieży świątyni. Szybko wyszło na jaw, że i ona jest w nie najlepszym stanie.

Po roku plany wdrożono w życie - parafia zdecydowała się na przeprowadzenie remontu. 20 października rozstawiono rusztowania, a roboty ruszyły dokładnie 27 października.

- Prace polegają na wymianie desek ścian obwodowych wieży – tłumaczy ksiądz Hubert Sklorz. – Nowe deski sosnowe liczą od 15 do 22 centymetrów i są łączone na pióro-wpust. Z kolei na narożnikach mocuje się je czołowo.

Po położeniu desek zostaną one zaimpregnowane specjalnymi preparatami konserwującymi i zabezpieczającymi drewno. Finalnie kościół nie będzie już pomalowany charakterystyczną, czarną farbą, jak to było wcześniej.

- Obecnie zalecenia konserwatorskie są takie, by pozostawić drewno w jego naturalnych odcieniach, które ściemnieje z biegiem lat – podsumowuje proboszcz.

Remont wieży jest już na ukończeniu. Koszt inwestycji wynosi ponad 70 tysięcy złotych. Trzeba jednak wspomnieć, że zadanie jest dofinansowane z budżetu gminy Gogolin.

- Wartość przeznaczonego na ten cel dofinansowania wynosi 50 tysięcy zł – mówi burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert.

Na koniec warto przypomnieć, że już kilkanaście lat temu zabytkowa świątynia w Malni przeszła gruntowną renowację. Wtedy m.in. wymieniano stare belki w ścianach oraz drzwi. Diametralnie zmienił się również wystrój świątyni. Zerwano boazerię, a w centralnej części prezbiterium ustawiono nastawę ołtarzową. Jej najozdobniejszym elementem jest obraz przedstawiający świętego Franciszka otrzymującego stygmaty.

Michał Mandola

Naturalnie i swojsko - nadchodzi kolejny czwartek ze Straganiem

Co drugi czwartek plac Eichendorffa w Krapkowicach zamienia się w pachnący świeżymi produktami mini-bazarek, który z miesiąca na miesiąc przyciąga coraz więcej mieszkańców. Straganek, działający od początku lipca, stał się miejscem spotkań miłośników regionalnych specjałów, zdrowej żywności i rzemieślniczych wyrobów przygotowywanych według domowych receptur. Najbliższe zakupy będzie można zrobić tutaj już 20 listopada w godzinach od 14:00 do 17:00.

Tuż po godzinie 14.00, kiedy sprzedawcy otwierają swoje stoiska, ustawiają się mieszkańcy Krapkowic i okolic m.in. po kiszonki, przetwory, miody, wędliny, ryby czy słodkie wypieki. Ruch nie ustaje również przy stoiskach z warzywami, świeżymi jajkami i rzemieślniczymi serami. Klienci wiedzą, że tu – w sercu Krapkowic – mogą kupić produkty naturalne i zdrowe.

Atmosfera Straganka sprzyja zarówno zakupom, jak i rozmowom. Mieszkańcy przychodzą z siatkami, koszykami i wózeczkami, niekiedy zatrzymują się w małych grupkach, wymieniając się z producentami opiniami o ulubionych regionalnych produktach. Nikt się nie spieszy, nikt się nie niecierpliwi – jest czas na degustację, poradę i chwilę rozmowy. Po zakupy przychodzą zarówno seniorzy, jak i młode rodziny, często robiąc zapasy na całe dwa tygodnie.

Wśród stałych bywalców jest pani Anna z Gogolina, która nie opuściła niemal żadnego mini-bazarku od lipca.

– Kupuję najczęściej świeże jajka, pyszne sery rzemieślnicze, warzywa i oryginalne w smaku zupy oraz przetwory. I jestem bardzo zadowolona – przyznaje.

Pani Janina z Krapkowic oprócz przetworów w słoikach, chętnie kupuje wypieki do kawy.



Degustacje, rozmowy i zakupy – tak wygląda każdy Straganek w Krapkowicach.

- Lubię mieć coś słodkiego do popołudniowej kawy, a tutejsze słodkości smakują jak domowe i robione są bez sztucznych dodatków. – zaznacza z uśmiechem.

Z kolei pani Barbara z Krapkowic docenia przede wszystkim stoisko z rybami i wędlinami.

– Łosoś rozpływa się w ustach, a wędliny czuć, że przygotowywane są swojskim sposobem. Czekam na co drugi czwartek z niecierpliwością. Cieszę się, że regionalne specjały zawitały do naszego miasta. Mam nadzieję, że ten niewielki jeszcze bazarek będzie się rozrastał – mówi.

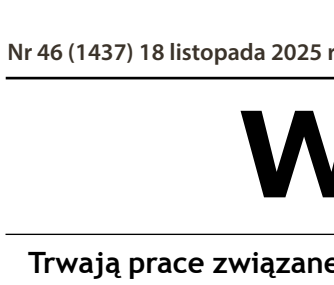
Organizatorzy podkreślają, że Straganek jest otwarty na nowych wystawców – małe gospodarstwa, rzemieślników i producentów swojskich wyrobów. To nie tylko szansa na promocję regionalnej żywności, ale także na poszerzenie oferty oraz urozmaicenie smaków dostępnych dla mieszkańców Krapkowic i okolic.

Zainteresowani udziałem mogą zgłaszać się pod numerem telefonu 537 001 968.

Straganek zaprasza w każdy drugi czwartek miesiąca, od godz. 14.00 do 17.00. Jeśli ktoś jeszcze nie miał okazji tu zajrzeć – warto nadrobić zaległości. To nie tylko zakupy, ale i spotkanie z regionalnymi przepisami, smakiem i ludźmi, którzy wkładają serce w swoje produkty.

(dl), fot. liv

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Zofia Kogut
z Opola
ur.06.11.2025 r.
córka Marty i Michała
waga 2865 g, wzrost 55 cm



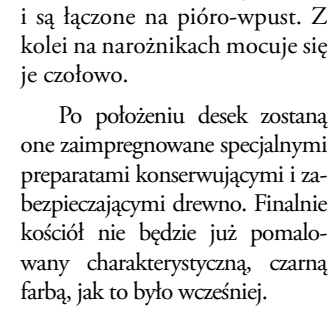
Alicja Zając
z Opola
ur.09.11.2025 r.
córka Sylwii i Łukasza
waga 2925 g, wzrost 52 cm



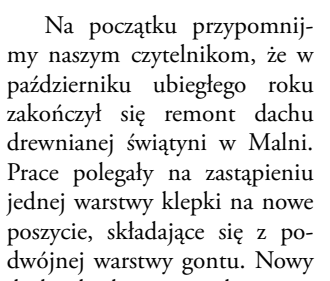
Julian Schindzielorz
z Krapkowic
ur.11.11.2025
syn Dominiki i Dawida
waga 2685 g, wzrost 50 cm

Mikołaj Domarski
ze Zdzieszowic
ur.13.11.2025
syn Kingi i Dominika
waga 4150 g, wzrost 62 cm

Adam Kotula
z Brożca
ur.12.11.2025
syn Magdaleny i Andrzeja
waga 3980 g, wzrost 60 cm



Leon Marek
z Gogolina
ur.13.11.2025
syn Natalii i Marcina
waga 3735 g, wzrost 56 cm



Ignacy z Nysy
ur.12.11.2025
syn Sandry i Adriana
waga 3920 g, wzrost 55 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl



eprasa.pl c7403636e3

Święty Marcin i Niepodległa – podwójne świętowanie w Strzeleczkach

We wtorek 11 listopada rynek w Strzeleczkach stał się sceną wielkiego wydarzenia. Mowa o tradycyjnych obchodach świętomarcińskich, które zgromadziły tłumy mieszkańców miasta, jak i okolicznych wiosek.



W centralnej części miasta, przy blasku i cieple rozpalonego ogniska odbyły się dalsze obchody uroczystości.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 16.30 nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, gdzie wierni modlili się i wspomnieli życiorys świętego patrona. Następnie o godzinie 17.00 spod świątyni wyruszyła kolorowa procesja, która przemaszerowała na rynek.

W centralnej części miasta, przy blasku i cieple rozpalonego ogniska odbyły się dalsze obchody uroczystości. Nie brakowało też przemówień lokalnych władz samorządowych. Później na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach zaprezentowały się lokalne grupy artystyczne: Przyjaciele Ukulele oraz Grupa Wokalna. Ich koncert, przeplatany śpiewem i radosnymi utworami, doskonale wprowadził publiczność w nastrój święta. Występy zobaczyły tłumy gości, a sala GOK-u pękała w szwach.

Później nastąpiła podniosła chwila – wręczenie nagród laureatom konkursu „Życzenia dla Niepodległej". Wyjaśnijmy, że tę inicjatywę zorganizowano z okazji 107. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Dzieci i młodzież z gminy Strzeleczki pokazały, jak pięknie potrafią łączyć słowa i sztukę z miłością do Ojczyzny. Wyniki konkursowe prezentują się następująco:

Kategoria I – przedszkolaki:

wyróżnienia: Julia Gałka, Grzegorz Kozok, Julia Słowik, Alicja Wrzeciono, Kuba Kuźnik, Larysa Kaltbach, Julian Scheibel, Aleksandra Swierzy, Natalia Bucior, Karolina Kozok, Lara Lücke.

Kategoria II – klasy I–III:

1. miejsce: Lilianna Scheibel,

2. miejsce: Luiza Kuźnik,

3. miejsce: Emilia Spałek,

wyróżnienia: Oliwia Sznober, Maria Uhryn, Gabriel Nikiel.

Kategoria III – klasy IV–VIII:

1. miejsce: Laura Golenia, Noemi Krasoń,

2. miejsce: Jakub Gondro, Aleksander Wolny,

3. miejsce: Paulina Goetz, Karolina Węgrzyn,

wyróżnienia: Lena Stachów, Aleksander Kaltbach.

Prawdziwą wisienką na torcie wieczoru był pokaz iluzji w wykonaniu Magika Markusa i Arashiego. Ich wspólny występ, pełen zaskakujących sztuczek i dobrego humoru, wprost oczarował publiczność, a szczególną radość przeżywali najmłodsi widzowie.

Podczas imprezy organizatorzy zapraszali wszystkich na tradycyjny, darmowy poczęstunek, który stał się miłym akcentem sprzyjającym integracji i wspólnym rozmowom. To świętomarcińskie popołudnie w Strzeleczkach było doskonałym przykładem na to, jak można połączyć tradycję religijną z patriotycznym świętem, tworząc jedno wydarzenie.



Na scenie Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach zaprezentowały się lokalne grupy artystyczne.

Michał Mandola, fot. gmina Strzeleczki

Czyściej, bezpieczniej

Wody Polskie przeprowadziły prace polegające na oczyszczeniu koryta rzeki Biała. To dobra wiadomość dla mieszkańców gminy Strzeleczki.

O wykonanych pracach poinformował w mediach społecznościowych burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka. Włodarz podaje, że roboty przeprowadzono na polecenie urzędników.

- Efekt prac jest imponujący, woda znów może swobodnie płynąć, a otoczenie odzyskało swój naturalny, zadbany wygląd – podsumowuje Marek Pietruszka.



Koryto rzeki zostało oczyszczone.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Maluchy śpiewały hymn

W Publicznym Przedszkolu w Strzeleczkach odbyła się ogólnopolska akcja „Do Hymnu". Grupa przedszkolaków uroczyście odśpiewała Mazurka Dąbrowskiego, włączając się w ten sposób w inicjatywę upamiętnienia ważnych wydarzeń z historii Polski.



Dzieci przygotowały bogaty program artystyczny.

Dzieci przygotowały również program artystyczny. Zaprezentowały wiersze i pieśni patriotyczne. Występy zostały wykonane z dużym zaangażowaniem. Po zakończonej uroczystości na wszystkich uczestników czekał poczęstunek. Goście mogli skosztować deserów utrzymanych w barwach narodowych.

Warto dodać, że w wydarzeniu wzięła udział Jolanta Jaworek, starszy wizytator Wydziału Nadzoru Pedagogicznego Kuratorium Oświaty w Opolu. Burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka kieruje podziękowania do dyrektor placówki oraz całego zespołu. W słowach uznania zaznaczył ich wkład w kształtowanie u dzieci postaw patriotycznych i szacunku dla Ojczyzny.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

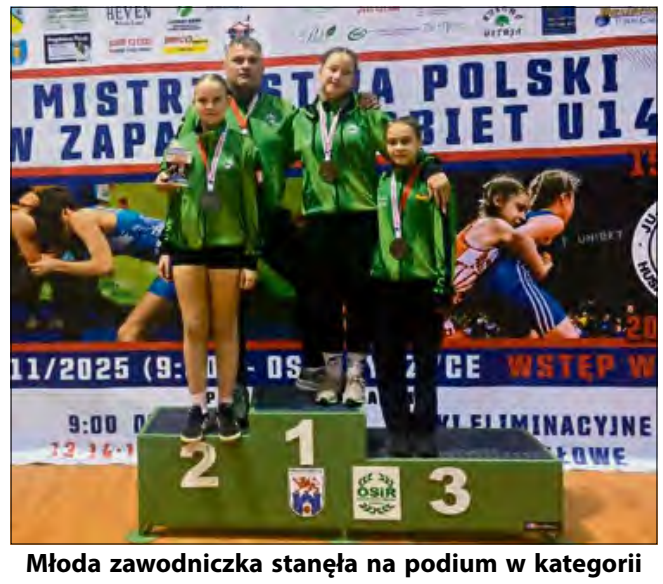
Mieszkanka gminy Strzeleczki z medalem mistrzostw Polski

Ewa Maciejuk, mieszkanka Dobrej, zdobyła brązowy medal na Mistrzostwach Polski w zapasach kobiet U14. Zawody były jej debiutem w tej randze imprezy.

Młoda zawodniczka, reprezentująca Zapaśniczy Klub Sportowy w Gogolinie, stanęła na podium w kategorii do 33 kilogramów. Gratulacje otrzymał również cały zespół z Gogolina. Ekipa klubowa, pod kierunkiem trenera Mirosława Jurczyszyna, zdobyła srebrny medal w klasyfikacji drużynowej.

Sukces Ewy Maciejuk to powód do dumy dla całej gminy Strzeleczki. Swoje gratulacje w przestrzeni medialnej złożył również burmistrz Marek Pietruszka.

(mim), fot. gmina Strzeleczki



Młoda zawodniczka stanęła na podium w kategorii do 33 kilogramów.

eprasa.pl c7403636e3

Babciowe ma się dobrze

Mija rok od uruchomienia programu Aktywny Rodzic. Od 1 października 2024 r. w całym kraju do ZUS-u wpłynęło w ramach programu 857 tys. wniosków obejmujących 873 tys. dzieci, a kwota wypłaconych świadczeń przekroczyła 5,4 mld zł. Na Opolszczyźnie złożone wnioski dotyczyły prawie 19 tys. dzieci. Największą popularnością cieszy się dofinansowanie opieki w żłobku.

Od października 2024 rodzice dzieci do lat trzech mogą ubiegać się o świadczenia z programu Aktywny Rodzic. Do wyboru mają trzy opcje: „Aktywni rodzice w pracy", „Aktywnie w żłobku" i „Aktywnie w domu". Wybór zależy od ich sytuacji zawodowej oraz od tego, kto i w jakiej formie sprawuje opiekę nad dzieckiem.

– Od początku działania programu rodzice z województwa opolskiego przesłali 18 570 wniosków o świadczenia z programu Aktywny Rodzic – informuje regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa opolskiego Sebastian Szczurek. – Objęły one 18 942 dzieci. Opolszczyzna ma na tle kraju najniższy, bo około 2 procent udziałów w ogólnej liczbie wniosków. Najbardziej zainteresowani programem są rodzice z województwa mazowieckiego, którzy złożyli ponad 146 tysięcy wniosków.

W ramach opcji „ Aktywnie w domu" opolanie złożyli 5 374 wniosków na 5 491 dzieci, „Aktywni rodzice w pracy": – 4 776 wniosków na 4 879 dzieci i „Aktywnie w żłobku" – 8 420 wniosków na 8 572 dzieci.

Pracujący rodzice wychowujący dwoje dzieci, mogą sięgnąć po dwa różne świadczenia. Przykładowo na dziecko uczęszczające do żłobka otrzymają wsparcie w formie „Aktywnie w żłobku", a jeśli drugim dzieckiem opiekuje się babcia, to będzie im przysługiwać wsparcie „Aktywnie w pracy". Co istotne, miesięcznie na konkretne dziecko mogą pobierać tylko jedno świadczenie. Rodzice mogą zmieniać rodzaj wsparcia w trakcie trwania programu, dostosowując je do zmieniających się potrzeb rodziny.

Trzy opcje do wyboru

Świadczenie „Aktywni rodzice w pracy" ma charakter aktywizacyjny. Przysługuje, jeżeli oboje rodzice są aktywni zawodowo i z tytułu tej aktywności podlegają ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu od podstawy, której łączna, czyli obydwojga rodziców, wysokość wyniesie niemniej niż 100 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Jednocześnie w ustawie określono minimalny próg aktywności zawodowej dla każdego z rodziców – podstawa, od której opłacane są składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe każdego z nich, nie może być niższa niż 50 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę lub 30 proc. w przypadku osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą korzystających z preferencyjnego obniżenia składek.

W przypadku rodzica samodzielnie wychowującego dziecko nie ma wymogu, aby wykazywał on aktywność zawodową drugiego z rodziców. Dotyczy go jednak wymóg aktywności zawodowej z podstawą składek emertytalnych i rentowych nie niższą niż 100 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Świadczenie wynosi 1500 zł miesięcznie na dziecko w wieku od 12. miesiąca życia do ukończenia 35. miesiąca życia lub 1900 zł, jeżeli dziecko ma odpowiednie orzeczenie o niepełnosprawności. Rodzice będą mogli zdecydować, na co przeznaczą otrzymane pieniądze.

Drugie świadczenie – „Aktywnie w żłobku" – jest kierowane do rodziców dzieci, które korzystają ze żłobka, klubu dziecięcego albo dziennego opiekuna. Wsparcie wynosi do 1500 zł miesięcznie na dziecko lub do 1900 zł miesięcznie na dziecko z niepełnosprawnością, o ile ma odpowiednie orzeczenie o niepełnosprawności. Świadczenie nie pokrywa kosztów wyżywienia.

Trzecie świadczenie – „Aktywnie w domu" – przysługuje na takich samych zasadach, jak funkcjonujący wcześniej rodzinny kapitał opiekuńczy. Rodzice mogą uzyskać pieniądze na każde – w tym na pierwsze i jedyne dziecko – w wieku od 12. do ukończenia 35. miesiąca życia. Świadczenie wynosi 500 zł miesięcznie przez dwa lata.

Rodzic może złożyć wniosek o przyznanie świadczenia wyłącznie przez internet. Ma do wyboru jeden z czterech kanałów wnioskowania. Są to: platforma PUE ZUS/eZUS, aplikacja mobilna mZUS, bankowość elektroniczna i portal Empatia Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

(marr)



Usługi Remontowo – Wykończeniowe
Piotr Hajduk
Przyjmę ucznia na praktykę
kom. 504 202 935
www.remontywnetrz.cba.pl

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

Niemiecka firma działająca od 30 lat, zajmująca się wykańczaniem wnętrz zatrudni
pracowników w zawodzie malarz, tapeciarz, montażystów do ścianek działowych i sufitów podwieszanych oraz osoby do wykładania podłóg, płytek ceramicznych, prac dekoracyjnych.
Oferujemy dobre wynagrodzenie, noclegi, dojazd samochodami firmowymi.
Zapewniamy możliwość przyuczenia się osobom z mniejszym doświadczeniem.
Kontakt tel 0049 0170 2805155, info@projekt-raeume.de

eprasa.pl c7403636e3

Gmina zaoszczędzi, mieszkańcy zyskają

W Straduni i Kromołowie trwają inwestycje, które znacząco poprawią jakość lokalnej infrastruktury i przyniosą gminie wymierne oszczędności. Remiza OSP oraz przedszkole przejdą kompleksową modernizację energetyczną, dzięki której mieszkańcy zyskają wygodniejsze i cieplejsze miejsca spotkań, a gmina ograniczy zużycie energii i koszty utrzymania budynków. To jedna z najważniejszych ekologicznych inwestycji w tej części powiatu krapkowickiego.

W gminie Walce realizowana jest inwestycja, która na lata zmieni jakość lokalnej infrastruktury publicznej. Modernizacji poddane zostaną dwa kluczowe obiekty: remiza Ochotniczej Straży Pożarnej w Straduni oraz wielofunkcyjny budynek w Kromołowie, w którym funkcjonują przedszkole, świetlica wiejska, sala spotkań i mieszkania komunalne. Obiekt w Kromołowie znajduje się dodatkowo w gminnej ewidencji zabytków, co podkreśla wagę przedsięwzięcia.



Gmina Walce modernizuje remizę OSP w Straduni i budynek wielofunkcyjny w Kromołowie.

Modernizacja będzie bardzo szeroka. W obu obiektach zaplanowano wymianę okien i drzwi, modernizację instalacji grzewczych i wodnych, ocieplenie dachów i stropów, wymianę pokrycia dachowego oraz montaż energooszczędnego oświetlenia LED. W budynku OSP w Straduni dodatkowo zostaną ocieplone ściany zewnętrzne. Oba obiekty zostaną wyposażone w panele fotowoltaiczne oraz nowoczesny system zarządzania energią, który pozwoli ograniczyć zużycie prądu i ciepła. Największą zmianą będzie zastąpienie dotychczasowych kotłów węglowych pompami ciepła, które zapewnią bardziej ekologiczne i stabilne źródło ogrzewania.

Efekty inwestycji będą odczuwalne zarówno dla mieszkańców, jak i dla budżetu gminy. Modernizacja pozwoli obniżyć emisję dwutlenku węgla, poprawi jakość powietrza i znacząco zwiększy efektywność energetyczną budynków. Strażacy ze Straduni zyskają lepiej przygotowaną do działania remizę, a mieszkańcy komfortową przestrzeń świetlicową. Dzieci w Kromołowie będą korzystać z cieplejszych i nowocześniejszych sal przedszkolnych, a osoby korzystające z sali spotkań i mieszkań komunalnych odczują zauważalną poprawę warunków.

To również inwestycja o dużym znaczeniu finansowym. Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi 6 859 836,94 zł. Gmina pozyskała na realizację projektu znaczące wsparcie z funduszy europejskich.

Inwestycja jest realizowana od 1 stycznia 2025 roku do 29 stycznia 2027 roku. Choć prace potrwają dwa lata, ich efekty będą służyć mieszkańcom przez kolejne dekady.

(laba), fot. (OSP Stradunia)

Odszedł „człowiek z sercem parafii”

Gdy w sobotni wieczór 9 listopada ciało zmarłego proboszcza wnoszono do kościoła w Rozkochowie, w świątyni panowała cisza, jakiej nie da się opisać – ciężka, pełna bólu, ale i wdzięczności. Mieszkańcy parafii, których prowadził przez 25 lat, przyszli po raz ostatni oddać hołd swojemu duszpasterzowi. Tak Rozkochów pożegnał ks. Waldemara Walza.

W wieku 62 lat, 5 listopada, zmarł ks. Waldemar Walz – proboszcz parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Rozkochowie, duchowny znany z głębokiej troski o wspólnotę i niezwykłej konsekwencji w służbie, którą pełnił nieprzerwanie przez 37 lat. Wiadomość o jego śmierci, przekazana przez Kurię Diecezjalną w Opolu, poruszyła nie tylko parafian, ale i wielu mieszkańców powiatu krapkowickiego.

W przeddzień pogrzebu, 9 listopada, o godz. 18.00 ciało ks. Waldemara zostało wyprowadzone z plebanii i przeniesione do kościoła parafialnego. Wierni trwali na modlitwie, oddając zmarłemu duchownemu ostatni wyraz szacunku i wdzięczności.





Rozkochów zapamięta ks. Waldemara Walza jako człowieka oddanego.

Następnego dnia uroczystościom pogrzebowym przewodniczył biskup Waldemar Musioł. Po wspólnej modlitwie, różańcu prowadzonym przez Róże Różańcowe i czuwaniu, o godz. 11.00 odbyła się msza św. pogrzebowa, a następnie złożenie ciała do grobu.

Ks. Waldemar Walz święcenia kapłańskie przyjął 17 czerwca 1989 roku. Jako młody wikary posługiwał kolejno w Strzelcach Opolskich (parafia św. Wawrzyńca), Opolu-Szczepanowicach (św. Józefa) oraz w Raciborzu, w parafii Wniebowzięcia NMP. W sierpniu 2000 roku został mianowany proboszczem w Rozkochowie – miejscu, z którym związał się na 25 lat. Był duszpasterzem, który potrafił łączyć pokolenia, chętnie angażował się w życie lokalnej społeczności i pozostawił po sobie wiele śladów – zarówno w parafialnych kronikach, jak i w sercach mieszkańców.

Decyzją biskupa opolskiego od niedzieli, 16 listopada, administratorem parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej został mianowany ks. prałat Marcin Ogiolda, emerytowany proboszcz z parafii w Szczedrzyku. To on przejął troskę o wspólnotę w tym wyjątkowo trudnym czasie, gdy parafia wciąż oswaja się z odejściem kapłana, który przez ćwierć wieku był jej przewodnikiem.

Rozkochów zapamięta ks. Waldemara Walza jako człowieka oddanego, pracowitego i głęboko zakorzenionego w życiu parafii. „Niech spoczywa w pokoju, a pamięć o nim trwa w naszych sercach” – napisali mieszkańcy. I trudno o bardziej adekwatne słowa.

(laba), fot. Piotr Kulczyk

Sport połączył dzieci z Polski i Czech

W sobotę 15 listopada sala gimnastyczna Publicznej Szkoły Podstawowej im. Josepha von Eichendorffa w Walcach ponownie zamieniła się w arenę sportowych emocji. Tym razem odbył się IV Turniej Unihokeja, który po raz kolejny zgromadził dzieci z Polski i Czech.

Rywalizacja odbywała się w trzech kategoriach wiekowych. Młodzi zawodnicy, pełni energii i zapału, walczyli o każdą piłkę, a trybuny głośno dopingowały wszystkie drużyny. Jednak jak podkreślali organizatorzy, w tym wydarzeniu najważniejsza była nie rywalizacja, lecz współpraca i integracja ponad granicami. Sport to doskonały język porozumienia.

Turniej odbył się w ramach projektu „Wspólne życie bez granic – Wspólny Śląsk”. To kolejny krok w budowaniu przyjaznych relacji transgranicznych w regionie, w którym sport staje się mostem łączącym społeczności.

Po zakończonych rozgrywkach uczestnicy i trenerzy otrzymali słowa podziękowań za zaangażowanie, ducha sportowej rywalizacji i pozytywną energię, jaką wnieśli na parkiet. Dla wielu młodych zawodników był to dzień pełen emocji, radości i niezapomnianych sportowych wrażeń.

(laba), fot. (GOK Walce)





Dzięki takim spotkaniom dzieci uczą się nie tylko zasad fair play, ale również otwartości i współpracy z rówieśnikami z sąsiedniego kraju.

eprasa.pl c7403636e3

Druk 3D przyszłością budownictwa

W Heidelbergu powstają pierwsze w Niemczech domy drukowane w technologii 3D przy użyciu w pełni recyklowalnych materiałów. To część strategii Heidelberg Materials, która do 2030 roku ma przynieść ponad połowę przychodów firmy z produktów zrównoważonych.



Heidelberg Materials umacnia swoją pozycję lidera innowacji w branży budowlanej.

Heidelberg Materials umacnia swoją pozycję lidera innowacji w branży budowlanej, wdrażając zaawansowane technologie druku 3D. Flagowym przykładem jest projekt DREIHAUS realizowany w Heidelbergu, w ramach którego powstały domy z wykorzystaniem przełomowego materiału evoBuild®. Jest to w pełni recyklowalny materiał do druku 3D, którego spoiwo charakteryzuje się śladem węglowym o ponad 50% mniejszym niż w przypadku tradycyjnego cementu portlandzkiego. Kolejny etap projektu zakłada wykorzystanie materiału evoZero, co będzie jego premierowym zastosowaniem na niemieckim rynku. Tego typu inicjatywy, wpisujące się w strategię gospodarki o obiegu zamkniętym i cyfryzacji, potwierdzają pionierską rolę firmy w transformacji całej branży materiałów budowlanych. Działania te są elementem szerszej strategii grupy, która do 2030 roku planuje generować ponad 50% swoich przychodów ze zrównoważonych produktów. Jednocześnie firma zobowiązała się do redukcji netto jednostkowej emisji CO_2 na tonę materiału cementowego do poziomu poniżej 400 kg.

(marr), fot. Heidelberg Materials Polska

Rodzinne warsztaty dla ochrony bioróżnorodności

Ponad 600 osób z lokalnej społeczności wzięło udział w wyjątkowych warsztatach budowy domków dla owadów, zorganizowanych przez Heidelberg Materials Polska. Inicjatywa „Przyroda bez granic" połączyła pokolenia, ucząc, jak wspólnie można dbać o ochronę przyrody i poprawiać bioróżnorodność.



Heidelberg Materials Polska po raz kolejny udowadnia, że troska o środowisko naturalne może być doskonałym pretekstem do budowania społecznych więzi.

Heidelberg Materials Polska po raz kolejny udowadnia, że troska o środowisko naturalne może być doskonałym pretekstem do budowania społecznych więzi. W ramach akcji „Przyroda bez granic" firma pomogła zorganizować rodzinne warsztaty, których głównym celem było samodzielne konstruowanie domków dla owadów. Wydarzenie spotkało się z ogromnym odzewem, gromadząc niemal 600 uczestników reprezentujących wszystkie pokolenia – dzieci, rodziców i seniorów. Projekt stanowił żywy przykład na to, jak wspólne, pozornie proste działania mogą przełożyć się na realny, pozytywny wpływ na lokalną przyrodę. Podczas spotkania jego uczestnicy nie tylko pracowali rękami, tworząc bezpieczne schronienia dla pszczół samotnic i innych pożytecznych zapylaczy, ale także mieli okazję poszerzyć swoją wiedzę na temat funkcjonowania ekosystemów. Dzięki temu rozwinęli również większą wrażliwość i zrozumienie dla potrzeb środowiska naturalnego. Inicjatywa doskonale wpisuje się w filozofię firmy, która łączy w sobie edukację ekologiczną, praktyczne działania na rzecz przyrody oraz społeczną integrację, pokazując, że troska o planetę nie ma granic – ani tych wiekowych, ani tych między ludźmi.

(matt), fot. Heidelberg Materials Polska/Przemysław Bartos

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Rekrutacja 2026
jobtop
PRACA W AUSTRII
Poszukujemy:
MURARZY
CIEŚLI SZALUNKOWYCH
MALARZY
KAFELKARZY/PŁYTKARZY
STOLARZY
OPERATORÓW ŻURAWI OBROTOWYCH
Umowa o pracę na austriackich warunkach + darmowe zakwaterowanie
Zainteresowany?
Kontakt:
+43 660 134 7182
olborski@jobtop.at
Zapraszamy
www.jobtop.at

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
• Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
• Krapkowice, ul. Opolska 31A
• Rogów Opolski, ul. Opolska 14
• Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
• Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
• Dobra, ul. Prudnicka
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje
w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny
Budujemy zadowolenie klienta.
NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma

sklep Roma
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

eprasa.pl c7403636e3

Gmina Zdzieszowice z ponad 1,4 mln zł dotacji

Gmina Zdzieszowice pozyskała aż 1 409 600 złotych z Ministerstwa Sportu i Turystyki na budowę wielofunkcyjnego kompleksu sportowego w Rozwadzy. Inwestycja ma zostać zrealizowana do końca 2027 roku.



W Rozwadzy powstanie nowy kompleks sportowy.

Środki pochodzą z rządowego programu budowy kompleksów sportowych Orlik. Dzięki tej dotacji w Rozwadzy powstanie nowoczesny obiekt, który zaspokoi sportowe potrzeby lokalnej społeczności. W ramach inwestycji planuje się budowę pełnowymiarowego boiska do piłki nożnej oraz boiska wielofunkcyjnego, które będzie można wykorzystywać do gry w koszykówkę, siatkówkę czy piłkę ręczną. Dla wygody użytkowników kompleks zostanie wyposażony w parking oraz nowoczesny budynek z pełnym węzłem sanitarnym i szatniami. Realizacja tego zadania to znaczący krok w rozwoju infrastruktury sportowej w gminie i odpowiedź na oczekiwania mieszkańców, szczególnie dzieci i młodzieży. Zakończenie wszystkich prac zaplanowano na koniec 2027 roku.

(matt), fot. gmina Zdzieszowice

Chcą by zdjęli nogę z gazu

Niecodzienny protest mieszkańców przy ulicy Wolności w Januszkowicach. Na jednej z posesji zawisł baner, który ma przypomnieć kierowcom o obowiązującym ograniczeniu prędkości do 40 km/h. Lokalna społeczność alarmuje, że niebezpieczna jazda stanowi realne zagrożenie dla bezpieczeństwa, zwłaszcza dzieci.

Inicjatywa wyszła od zaniepokojonych mieszkańców Januszkowic, którzy są zmęczeni codzienną walką z piratami drogowymi. Jak twierdzą, wielu kierowców kompletnie ignoruje znaki, pędząc z prędkością nawet 120 km/h. Tymczasem okolica nie jest miejscem, gdzie tak niebezpieczna jazda może ujść płazem.

- Auta tutaj jeżdżą ze 120 km/h – mówi mieszkaniec Januszkowic. - A tutaj dzieci chodzą. Zakręty są, 200 m dalej przejście dla pieszych. Dlatego postanowiliśmy wywiesić baner i przypomnieć kierowcom, że tu jest 40-stka.

Baner ma być nie tylko przypomnieniem o przepisach, ale także desperackim wołaniem o zdrowy rozsądek i odpowiedzialność za życie i zdrowie innych. Mieszkańcy liczą, że ten widoczny apel zmusi przynajmniej część kierowców do zdjęcia nogi z gazu i refleksji nad swoim zachowaniem na drodze.



Baner ma być nie tylko przypomnieniem o przepisach, ale także desperackim wołaniem o zdrowy rozsądek.

(matt), fot. (dl)

Dziękowali za wolność i uczcili Niepodległą

Tłumy mieszkańców Zdzieszowic wspólnie świętowały 11 listopada. Były kwiaty pod pomnikiem Powstańca Śląskiego, biało-czerwone flagi, orkiestra, śpiew patriotycznych pieśni i bieg między pomnikami.



Wspólne świętowanie 11 listopada to nie tylko tradycja, ale i wyraz dumy z niepodległej Polski.

Święto Niepodległości w Zdzieszowicach zgromadziło tłumy mieszkańców, samorządowców, przedstawicieli organizacji pozarządowych, oświaty i służb mundurowych. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w intencji Ojczyzny.

Po niej dalsza część świętowania kontynuowana była pod pomnikiem Powstańca Śląskiego, gdzie złożono kwiaty i wspólnie odśpiewano hymn Polski. Na czele delegacji stał burmistrz gminy Zdzieszowice Sylwester Gidel wraz z radnymi, a w uroczystościach uczestniczyli również radni powiatowi, przedstawiciele szkół, jednostek samorządowych i organizacji społecznych. Wspólnie oddali hołd bohaterom walk o wolność i niepodległość.

– To dzień refleksji, ale też radości, że możemy świętować razem, w wolnym kraju – mówi Sylwester Gidel, burmistrz Zdzieszowic.

Przy dźwiękach orkiestry ArcelorMittal Zdzieszowice mieszkańcy śpiewali pieśni patriotyczne i hymn narodowy. Na szczególne brawa zasłużyły dzieci, które na schodach prowadzących do pomnika rozwinęły długą, biało-czerwoną flagę Polski. Ten symboliczny gest poruszył wielu uczestników uroczystości.

Po części oficjalnej, o godzinie 12.00, zaplanowano tradycyjny bieg między pomnikami w Zdzieszowicach. To wydarzenie od lat łączy miłośników sportu i historii, przypominając, że patriotyzm można wyrażać nie tylko słowem i gestem, ale także wspólnym działaniem i aktywnością.

Jak co roku, Zdzieszowice pokazały, że pamięć o historii i bohaterach jest tu wciąż żywa.

(laba)

Patriotycznie i nostalgicznie

Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych i piosenek z czasów młodości wypełniło wyjątkowe spotkanie z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Seniorzy z Domów Dziennego Pobytu „Jarzębina" i „Stokrotka" w Zdzieszowicach, dzięki współpracy z Miejsko-Gminną Biblioteką Publiczną, uczcili pamięć trudnej drogi do wolności, celebrując jednocześnie siłę wspólnoty.



Podczas spotkania seniorzy śpiewali nie tylko pieśni patriotyczne, ale także piosenki z czasów swojej młodości.

12 listopada seniorzy z gminy Zdzieszowice obchodzili Narodowe Święto Niepodległości. Był to dzień, który przypomniał im o trudnej drodze Polaków do wolności i o tym, jak ważna jest jedność, pamięć i wspólne świętowanie. Podczas spotkania seniorzy śpiewali nie tylko pieśni patriotyczne, ale także piosenki z czasów PRL – te, które wielu z uczestników spotkania pamięta z czasów swojej młodości. To połączenie powagi historii z osobistymi, często nostalgicznymi wspomnieniami stworzyło niepowtarzalną atmosferę, pełną refleksji, ale i radości z bycia razem.

O oprawę muzyczną podczas tego wydarzenia zadbali Beata Płonka oraz Mariusz Ambroży, którzy swoim zaangażowaniem wsparli artystyczny wyraz tej podniosłej uroczystości.

(matt), fot. Fb Domy Dziennego Pobytu „Jarzębina" i „Stokrotka"

eprasa.pl c7403636e3

Cyfrowa Moc Społeczności - seniorzy z woj. opolskiego pokazują, że aktywność nie ma wieku!

W małych gminach województwa opolskiego dzieje się coś wyjątkowego. W ramach projektu „Cyfrowa Moc Społeczności", realizowanego przez Fundację Aktywni-Kreatywni w Kędzierzynie-Koźlu, Strzelcach Opolskich, Komprachcicach i Krapkowicach, seniorzy udowadniają, że wiek to tylko liczba, a zaangażowanie społeczne i chęć nauki mogą rozkwitać w każdym momencie życia.



Projekt, który trwa od września do końca listopada 2025 roku, ma na celu aktywizację 50 seniorów poprzez edukację obywatelską, cyfrową i ekologiczną. To odpowiedź na problemy wykluczenia cyfrowego, niskiego poziomu partycypacji społecznej i poczucia izolacji, które wciąż dotykają osoby starsze, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach.

– Chcemy, by seniorzy czuli, że są potrzebni i mogą realnie wpływać na życie swoich społeczności. Uczymy ich, jak korzystać z narzędzi cyfrowych, angażować się w inicjatywy lokalne i rozwijać swoje pasje – podkreśla koordynator projektu.

Projekt „Cyfrowa Moc Społeczności" nie tylko uczy, ale także inspiruje do samodzielnego działania.



W jego ramach powstało kilka inicjatyw wolontariackich, które odpowiadają na realne potrzeby lokalnych społeczności. Seniorzy stają się liderami zmian – prowadzą warsztaty, inicjują spotkania, angażują się w działania prospołeczne i ekologiczne.



Na przełomie października i listopada liderzy senioralni zrealizowali serię inspirujących inicjatyw lokalnych „#TuSięDzieje", które przyciągnęły wielu mieszkańców i pokazały, że integracja międzypokoleniowa może być świetną zabawą i nauką w jednym.

W Strzelcach Opolskich seniorzy zorganizowali warsztaty z ratownikiem medycznym na temat udzielania pierwszej pomocy. Uczestnicy uczyli się zasad resuscytacji, korzystania z defibrylatora AED oraz reagowania w sytuacjach nagłych. Spotkanie miało nie tylko wymiar edukacyjny, ale także integracyjny – wielu seniorów po raz pierwszy miało okazję samodzielnie przećwiczyć techniki ratujące życie.

W Kędzierzynie-Koźlu odbyły się warsztaty z florystką, podczas których uczestnicy tworzyli ekologiczne wieńce nagrobne, promując ideę odchodzenia od plastiku oraz odpowiedzialnych, proekologicznych zachowań w okresie Wszystkich Świętych.

W Krapkowicach jedna z grup seniorów przygotowała rozgrywki w bule, które sprzyjały wspólnej zabawie i promowały aktywny, zdrowy styl życia. Druga grupa zorganizowała spotkanie z psychologiem, połączone z zajęciami kreatywnymi. Rozmowy o emocjach, relacjach, asertywności i sposobach radzenia sobie ze stresem cieszyły się ogromnym zainteresowaniem uczestników.

W Komprachcicach seniorzy zdiagnozowali potrzebę zorganizowania warsztatów plastycznych dla swojej społeczności lokalnej. Do ich poprowadzenia zaprosili jednego z członków grupy, który podzielił się swoim talentem i wiedzą z innymi. Zajęcia przyczyniły się do rozwoju umiejętności manualnych, pobudziły kreatywność, a przede wszystkim zintegrowały uczestników wokół wspólnego działania.





Projekt „Cyfrowa Moc Społeczności" został sfinansowany ze środków Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego w ramach Rządowego Programu Wsparcia Organizacji Pozarządowych „Moc Małych Społeczności".

KOMITET DO SPRAW POŻYTKU PUBLICZNEGO

NIW Narodowy Instytut Wolności

Rządowy Program Wsparcia Organizacji Pozarządowych Moc Małych Społeczności

SFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO INSTYTUTU WOLNOŚCI – CENTRUM ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO W RAMACH RZĄDOWEGO PROGRAMU WSPARCIA ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH MOC MAŁYCH SPOŁECZNOŚCI

FELIETON



Stambuł - oczyma Polaka

Nieodmiennie zachęcam was – mili Czytelnicy do podróżowania. Dalekiego bądź bliskiego. Takie olbrzymie mamy w tym względzie możliwości. Trzeba tylko chcieć i mieć tzw. „ciekawość świata". A kto jej nie ma, jest właśnie o nią uboższy. Tym razem Stambuł - to po polsku, Istambul(ł) – po turecku, a do połowy XV w słynny Konstantynopol, stolica wielkiego Bizancjum, który przejął schedę po upadającym Cesarstwie Rzymskim.

I w sumie aż przez 1100 lat, to tu toczyło się życie religijne i gospodarcze Europy południowej, wschodniej i połowy Azji. Budowano przepiękne pałace, akwedukty i świątynie chrześcijańskie, jeszcze przed Wielką Schizmą w kościele katolickim w połowie XI w, kiedy to powstał Grekokatolicyzm i Kościół Wschodni. Największą była Haghia Sofia – Kościół Mądrości Bożej, z przeogromną kopułą i wspaniałymi mozaikami, które powstawały już w IV w n.e., a zdewastowane przez tzw. ruch obrazoburczy w VIII i IX w, który nakazywał niszczenie wszystkich boskich wizerunków. I mimo, że po zajęciu Konstantynopola przez Turków i zamienienia świątyni w meczet – podobnie jak i wielu innych, do dzisiaj resztki wspaniałych mozaik, w stylu bizantyjskim, możemy podziwiać w jej wnętrzu.

Nieopodal stoi Błękitny Meczet, o ponad tysiąc lat młodszy od Haghii Sofii, ale kto wie, czy nie bardziej monumentalny i bogato zdobiony w niebieskie majoliki. Był już budowany jako meczet i wejście doń, obwarowane jest zdejmowaniem obuwia, szczelnym nakryciem ciała, a u kobiet obowiązkowe są chusty na głowę. Zresztą meczetów w Stambule jest niezliczona ilość. Niektóre malutkie, nazwijmy je – osiedlowe, inne olbrzymie z wieloma minaretami, czyli wieżami modlitewnymi. To z nich, przez silne wzmacniacze i głośniki, co rusz rozlega się głos imama nawołującego do modlitwy. Nie sposób od tego uciec. Śpiewne, lekko zawodzące sury Koranu dopadną cię wszędzie. W hotelu, w restauracji, na statku i na ulicy. Budzą już o szóstej nad ranem i grzmią na dobranoc o dziesiątej przed północą.

Najbardziej interesującym miejscem w Stambule, jest półwysep - tzw. „Złoty Róg" . Mój Boże, ileż tu się zadziało historii. To tu rezydowali sułtanowie, to tu mieli swoje wspaniałe pałace ze znanym Topkapi na czele, Z niewyobrażalnymi bogactwami i haremami, pełnymi ponętnych dziewcząt, z których wdzięków sułtan korzystał chętnie, mimo, że Koran pozwalał mu tylko na posiadanie czterech żon. Ale który z facetów dla kobiet nie traci głowy… To tu rezydowali rzymscy cesarze i to tu nagromadzono najwspanialsze zabytki, takie jak choćby Cysterna Bazyliki, podziemny zbiornik na wodę, wysokości 10 m, a długi na 140 i szeroki na 68 m z setkami kolumn; olbrzymim krytym bazarem, gdzie kupicie dosłownie wszystko i aromatyczny Bazar Egipski, pełny słodkości i rozmaitych przypraw. I to w końcu tu Bosfor, cieśninę odgradzającą Europę od Azji, a łączącą Morze Czarne i Morze Marmara - przekraczały wielokrotnie Wyprawy Krzyżowców, dążące do Jerozolimy, ale i wyrządzające miastu wielkie szkody.

Trochę zawodzi azjatycka część Stambułu. To już trochę inny świat, choć ta europejska, gdyby nie wszędobylskie meczety z zawodzeniem imamów, mogłaby być postrzegana jako miasto na wskroś europejskie. Bo właśnie Turcja, o czym wiedzą może liczni polscy turyści przybywający do tego kraju na plaże w okolice Antalyi czy Alanyi, to kraj w wielu miejscach właśnie europejski, o rządach takich trochę quasi demokratycznych, o czym z kolei wiedzą ci, którzy bacznie śledzą bieżącą politykę. Kemal Atatürk, pierwszy prezydent Turcji po I wojnie światowej, wprowadził tu wiele nowoczesnych reform, a przede wszystkim oddzielił islam od bieżącej polityki, co wyszło temu krajowi niewątpliwie na dobre. Ceny w Stambule są nieporównywalnie wyższe od innych regionów Turcji. Bardzo drogie jest jedzenie w restauracjach, a w zasadzie nie ma jakichś tanich barów. Horrendalnie drogie są też wstępy do turystycznych atrakcji. Zakupy jakichś pamiątek czy rzeczy materialnych, są nieporównywalnie tańsze.

Turcja to olbrzymi kraj, pełen fantastycznych miejsc, jak formacje skalne w Kapadocji czy mineralne źródła w Pamukkale; miast, jak choćby Efez czy Ankara – stolica kraju i wielu innych. Ale to Stambuł jest największym miastem, liczącym niemal 16 mln ludności. Warto wybrać się tu ze zorganizowaną wycieczką, ale warto też spróbować dolecieć na własną rękę. Już nie potrzeba wiz. W dobie internetu, platform rezerwacyjnych i znajomości języków obcych, można sobie zaplanować kilka dni na oglądanie dziwów tego świata i wzbogacanie samego siebie, bo tego nigdy dosyć.

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl c7403636e3

Kulinarna kariera dyni

Kojarząca się z jesienią dynia jest silnie związana z tradycją. W poprzednich odcinkach wspominaliśmy o jej udziale w legendach i sztuce, a dziś pokazujemy, jak za sprawą wielkiego głodu dania z dyni zyskały popularność.

Dynie uprawiano i jedzono od dawien dawna, ponieważ nie wymagały wyrafinowanej pielęgnacji i obróbki. Trzysta lat temu znany był proces siekania i suszenia dyni w celu uzyskania substytutu kawy. Rozpuszczony z kawą susz, według Pannwitza z Kowar, mógł być wykorzystywany do zwiększenia objętości napoju, nie psując przy tym smaku, choć na początku XIX w. nie zalecano uprawy dyni do tego celu ze względów ekonomicznych. Najpopularniejszym kulinarnym zastosowaniem była – i jest po dziś dzień – zupa dyniowa. Pierwotnie popularna w najbiedniejszych gospodarstwach, na początku XX w. zagościła na stołach dworskich i mieszczańskich, gdzie dotąd była ledwie znana jako marynata.

Prawdziwym rozkwitem dyni na stołach był czas kryzysu I wojny światowej. Dynię promowano na Śląsku Opolskim w 1915 r. jako „tanią, pożywną i łatwą do przygotowania", taki 'must-have' każdej prostej kuchni domowej. Katalog zastosowań obejmował przygotowanie jej jako warzywa (bez przecierania), suszu na zimę i naturalnie zupy, do której kroi się miąższ na kawałki, gotuje do miękkości i przeciera przez sito, dodaje wodę z solą, skórkę z cytryny i kawałek masła lub chudego mleka, a następnie doprawia się solą, cynamonem i cukrem.

U schyłku I wojny głód – bardziej niż kiedykolwiek wcześniej – zaglądał ludziom do garnka. Początek 1917 r. zwany był wręcz „zimą brukwiową". Zastanawiano się, czy uprawa dyni może być zalecana w warunkach kryzysu. Łatwość uprawy, możliwość wykorzystania w tym celu pryzm kompostu czy miejsc rzadko wykorzystywanych do innych upraw, predysponowała do tego celu bardziej drobne gospodarstwa, niż duże przedsiębiorstwa rolne, stąd i większa lokalna dostępność.

Typowa 25-funtowa dynia osiągała wartość 5 marek, a w przypadku jeszcze większych nawet trzykrotnie więcej, w porównaniu do 7 fenigów w czasie pokoju. Niewątpliwie brak innych produktów i możliwość uprawy we własnym ogródku sprawiły, że nagle stała się ona niezwykle popularna. Kryzys aprowizacyjny uratowała rekordowa pod względem plonów dyni ciepła jesień 1917 r. Suche lato, niesprzyjające górnośląskiemu warzywnictwu, pozwoliło dyniom dobrze się rozwijać. Nigdy wcześniej na wsi, a zwłaszcza w mieście nie było tylu chętnych na bogate zbiory, jak w tym roku. Konsument był ograniczony dostępnością składników do marynaty: dobrego octu winnego, cukru, goździków i cynamonu, niedostępnych w czasie wojny. Mimo to uznawano, że dobrze przygotowane danie z dyni było produktem doskonałym, zadowalającym najbardziej wybredne podniebienia, przy relatywnie niskiej cenie i niewielkich trudach przygotowania.

Zauważono doskonałą cechę dyni – jest ona w stanie przetrwać w prawie niezmienionej formie aż do stycznia. Dalsze przechowywanie było możliwe po pokrojeniu miąższu w plasterki i wysuszeniu w kuchennym piekarniku. Taki suszony produkt mógł wystarczyć na długi czas, a smak przygotowanych z suszu dań jest praktycznie nieodróżnialny od dań ze świeżego miąższu, przy czym nie trzeba go już gotować, w odróżnieniu od innych suszonych warzyw. Wobec niedoboru kaszy manny i mąki ziemniaczanej, dynię polecano jako dodatek do słodkich dań, zwłaszcza dla dzieci i osób chorych. Przykładowo, dodawano ją do budyniu z semoliny, po doprawieniu odrobiną skórki cytryny i gorzkimi migdałami, również z dodatkiem soku z malin. Zwracano także uwagę na inne, mniej znane na Śląsku włoskie i francuskie przepisy, z zastrzeżeniem, że dotyczą one tylko niektórych odmian dyni o czerwonym miąższu: nieobraną dynię kroi się na duże kawałki, które piecze się bez żadnych składników na otwartym ogniu lub na kuchence. Spożywa się je z solą i odrobiną pieprzu lub z cukrem.

Tak oto wielki kryzys w okresie I wojny sprawił, że dynia, znana kulinarnie jako poślednie danie na ubogich stołach, stała się popularna i zagościła na dobre w śląskim menu, zjednując sobie podniebienia smakoszy.

nad. Witold Rożałowski

Nie bądź obojętny na osoby zagrożone wychłodzeniem

Dni są coraz chłodniejsze, a często temperatura zwłaszcza w nocy spada w okolice zera. Może to szczególnie zagrażać życiu i zdrowiu osób bezdomnych. Wielu z nich umiera z powodu wychłodzenia organizmu. Nie bądźmy obojętni i alarmujmy policję za każdym razem, gdy ktoś jest narażony na wychłodzenie organizmu. Oprócz numeru alarmowego 112 zachęcamy do korzystania z policyjnej platformy Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa.

Policjanci każdego roku na bieżąco sprawdzają miejsca, w których osoby bezdomne próbują szukać schronienia. Nie bądźmy obojętni i alarmujmy policję za każdym razem, gdy ktoś jest narażony na wychłodzenie organizmu. Oprócz numeru alarmowego 112 zachęcamy do korzystania z policyjnej platformy Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa.

Wraz ze spadkiem temperatury funkcjonariusze, wspólnie z innymi służbami i instytucjami, większą uwagę poświęcają kontroli miejsc, w których mogą przebywać osoby bezdomne. Pustostany, działkowe altanki i klatki schodowe to miejsca, w których najczęściej szukają one schronienia przed zimnem. Niskie temperatury stwarzają zagrożenie nie tylko dla życia i zdrowia osób bezdomnych, ale również dla osób samotnych i w podeszłym wieku. Dotyczy to także osób nietrzeźwych, przebywających poza domem i narażonych na wychłodzenie organizmu.

Oprócz niebezpieczeństwa związanego z narażeniem na niskie temperatury, osoby te często tracą życie w pożarach lub w wyniku zatrucia tlenkiem węgla. Zagrożeniem dla nich jest także stan techniczny budynków, w których przebywają. W większości przypadków są to pustostany przeznaczone do rozbiórki. Miejsca te sprawdzają mundurowi, których celem jest pomoc osobom potrzebującym, narażonym na działanie niskich temperatur.

Apelujemy o czujność do wszystkich, którzy mają kontakt z takimi osobami. W każdym takim przypadku alarmujmy odpowiednie służby. Funkcjonują następujące placówki działające w obszarze pomocy osobom bezdomnym:

- OPS Krapkowice, ul. Konstantego Damrota, tel. 77 444 76 00;
- Bielice 127, tel. 77 4311156 - placówka przeznaczona dla bezdomnych mężczyzn (dot. gm. Zdzieszowice, Gogolin, Strzeleczki, Krapkowice);
- Opole ul. ks. J. Popiełuszki 18, tel. 77 4562776 – placówka przeznaczona dla osób bezdomnych i uzależnionych (dot. gm. Zdzieszowice);
- Kędzierzyn – Koźle, ul. Zielna 11, tel. 77 481 53 18 - Schronisko dla Osób Bezdomnych MARKOT (dot. gm. Zdzieszowice, Gogolin, Strzeleczki, Krapkowice);
- Jasienica Górna 37, tel. 77 435 63 90, 77 344 37 35 (dot. gm. Krapkowice);
- Stołówki, punkty dożywiania: Dom Dziennego Pobytuos, XXX-lecia 23, tel. 77 4664799.

(mar)

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ
531 666 333

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
Senator RP
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego
mogą zgłaszać swoje sprawy
w moich biurach senatorskich:
OLESNO
tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE
tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

Sprzedam mieszkanie
do remontu 38m²
pierwsze piętro
Oś.XXX-lecia 13/45
Telefon 692 182 760

eprasa.pl c7403636e3

PORADY MOTORYZACYJNE

Jak przywrócić blask swojemu samochodowi?

Polerowanie lakieru samochodu jest to proces mechanicznego wygładzania i odświeżania powierzchni lakieru, wykonujemy go przy użyciu maszyn polerskich, padów i past o odpowiedniej gradacji. Zabieg ten ma na celu usunięcie i zminimalizowanie defektów powierzchniowych oraz przywrócenie lakierowi głębi koloru i połysku. Polerowanie lakieru polega na ścieraniu warstwy wierzniej lakieru bezbarwnego aby wyrównać powierzchnię.

Polerowanie to mikroskopijne ścieranie warstwy wierzchniej lakieru bezbarwnego, aby wyrównać powierzchnię. Polerowanie może być jednoetapowe tak zwane one-step – to jest proces, w którym używa się pasty polerskiej i jednego pada. Wykorzystywane są przy tym pasty o średniej ścieralności i usuwa się przy tym około 60 procent lekkich i średnich rys. Stosuje się tę metodę wtedy gdy lakier samochodu jest w stosunkowo dobrej kondycji, priorytetem jest szybka poprawa wizualna pojazdu. Kolejną opcją jest polerowanie wieloetapowe czyli multi-step paint correction i składa się on przynajmniej z dwóch faz cutting czyli etap mocno ścierny, usuwający głębokie rysy i poważne defekty lakieru, a następnie finishing – czyli etap wykończenia, który nadaje klarowność, połysk i eliminuje hologramy. Czasem również wykorzystywany jest trzeci etap refinishing w momencie kiedy lakier jest bardzo wymagający. Ten etap usuwa nawet do 95 procent defektu lakieru. Zapewnia maksymalną estetykę i głębię lakieru.

Jest kilka kluczowych korzyści z polerowania samochodu w tym przede wszystkim korzyść estetyczna – przywraca głębię koloru i połysk, eliminuje niedoskonałości jak zarysowania i mikrorysy, hologramy, ślady po myjni automatycznej, a także redukuje efekt „skórki pomarańczy". Dzięki temu samochód wygląda na młodszy i bardziej zadbany. Kolejną korzyścią to ochrona lakieru – dzięki polerowaniu zostaje wygładzona powierzchnia lakieru, która staje się bardziej odporna na korozję, promieniowanie UV, wilgoć i inne czynniki atmosferyczne. Zabezpieczenie po polerowaniu lakieru kolejnym etapem jest nałożenie powłok ochronnych takich jak wosk, folia PPF czy też powłoki ceramiczne (o nich szerzej pisaliśmy w ubiegłym tygodniu w Tygodniku Krapkowickim). Wartość -każdy zadbany wizualnie samochód jest dużo bardziej cenny i wartościowy na rynku wtórnym.

Jeśli Twój samochód ma porysowany lakier lub zmatowiony, albo ma ślady po korozji warto zastanowić się nad skorzystaniem z powyższej usługi. Warto również skorzystać z tych usług w momencie kiedy zastanawiamy się nad sprzedażą samochodu, aby pojazd się lepiej prezentował i wtenczas podnosimy jego wartość.

Warto pamiętać, że polerowanie należy wykonywać z umiarem, ponieważ nieumiejętne lub zbyt częste ścieranie lakieru może go osłabić. Także jeśli nie jesteś pewien stanu lakieru lub sposobu wykonywania polerowania, warto skorzystać z usług specjalisty.

nad. Autolux Łukasz Dziuk

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku
KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902
KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102
ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13
OKULISTA • OPTOMETRYSTA
BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU

AUTOLUX
SPRZEDAŻ I WYMIANA
OPON
6:00 - 20:00
KRAPKOWICE
UL. WAPIENNA 60
TEL.: 508 500 322

667-467-164
DRUKUJEMY NA ŚCIANACH
www.partner-projekt.pl

TWOJE BIURO PODRÓŻY JAWA TOUR
Gogolin, ul. Strzelecka 2 tel. 602 503 028
- wczasy - wycieczki - kolonie i obozy - bilety - ubezpieczenia
Ksiądz Stanisław Kołodziej - Proboszcz Parafii pw. św. Anny i św. Joachima w Gogolinie Karłubcu i TBP JAWA TOUR z Gogolina
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ NA TRADYCYJNĄ PARAFIALNĄ
PIELGRZYMKĘ NA MAJORKĘ
Termin: 16 - 23 maja 2026r.
Cena: 4 375zł + 275 EUR/os.
IMPREZA POTWIERDZONA! ZAPISY DO 29 XI 2025r.
W programie m.in.: pobyt w Sanktuarium Czarnej Madonny w Lluc, św. Katarzyny Thomas i Pałacu Kartuzów z salą Fryderyka Chopina w Valdemossa, św. Salwatora w Arta i inne.
a także: zwiedzanie Palma de Mallorca ze słynną Katedrą NMP, Jaskini Smoczej, pobyt na Półwysepie Formentor i Soller z przejażdżką zabytkowym tramwajem, wieczór Flamenco i wiele innych atrakcji i miejsc.
W cenie:
-przelot na trasie Polska - Majorka - Polska z bagażem rejestrowym do 23 kg
- wyżywienie HB (szwedzkie stoły)
- siedem noclegów w jednym hotelu***
- transfery autokarem po Majorce i w kraju
- jeden dzień wolny
- ubezpieczenie NNW, KL+CP i bagażu
ŻADNYCH DODATKOWYCH DOPŁAT
- WSZYSTKO W CENIE.
pilot: Wawrzyniec Jasiński
Zapisy do 24 XI. br. lub do wyczerpania ograniczonej ilości miejsc - w TBP JAWA TOUR w Gogolinie, tel. 602 503 028
Zaliczka wynosi 2 000 zł/os. Reszta do połowy marca 2026r.
Szczegółowy program Pielgrzymki na www.jawatour.pl, fb biura i w TBP JAWA TOUR oraz w Parafii w Karłubcu.

eprasa.pl c7403636e3

Postscriptum Michała Mandoli



FELIETON

Aż nas kierownik nie rozdzieli

Przeglądając Instagrama, natrafiłem na bardzo smutny obrazek. Ilustracja składa się z trzech części, przedstawiających zmiany społeczne z ostatnich 15 lat. Na pierwszej, obrazującej 2015 rok, siedział chłopak, a obok niego trzech obejmujących się rówieśników. Kolejna część to już rok 2020. Tutaj obok mężczyzny siedział tylko jeden kompan. Na ostatniej, tej ilustrującej 2025 rok, już nie ma żadnego kolegi, za to jest nowy telefon, sztanga, kawa, symbol czatu GPT oraz Netflixa.

Społeczeństwo robi się coraz bardziej wyizolowane, samotne. Przytłacza nas ogrom informacji, pracy, obowiązków, stresów, deadlinów, a więc nie dziwota, że człowiek dąży do kompletnej samotności – ciszy i względnego spokoju. To oczywiście pozorna ulga, bo przecież człowiek, jak uczyli już starożytni filozofowie, to w rzeczywistości istota społeczna. A więc coś w naszym życiu jest nie tak. Coś się psuje.

Społeczne relacje zepsuły się po pandemii i jest to efekt izolacji domowej. Raz kosztując tego „owocu", poznaliśmy jego iluzyjne walory – spokój, ciszę, brak awantur, sporów i konfrontacji. Coraz częściej uciekamy od drugiej osoby. Boimy się i nie chcemy dzwonić do innych, aby zapytać, czy wszystko jest ok. Zasadniczo wolimy „załatwić" tego rodzaju sprawy z poziomu naszego komputera i smartfona. Bo tak jest bezpieczniej, przyjemniej i szybciej.

Proces Izolacji społecznej pogłębia sztuczna inteligencja, która trafnie odpowiada na nurtujące nas pytania. A więc nie trzeba już pytać się koleżanki z biura bądź przełożonej, co i jak należy robić. A to wszystko bez zbędnych nieprzyjemności, fochów i awantur. Czat GPT jest zawsze dla nas miły i wyrozumiały.

I niby to wszystko pomaga nam żyć lepiej, a jednak lepiej nie jest. Czujemy się przygnębieni, zagubieni, wyautowani i niepotrzebni. A taką litanię nieszczęść można wymieniać długo. W efekcie rozpada się coraz więcej małżeństw oraz związków nieformalnych. Ludzie stają się samotni. Jeszcze parę lat temu kontrowersyjny biskup krakowski Marek Jędraszewski powiedział, że nasz kraj zalewa „ideologia singli". Słowa te wywołały burzę społeczną, a media, zwłaszcza te o lewicowym zabarwieniu, szybko podłapały temat. Hejt lał się na purpurata, ale tak pomyślmy sobie… a może on miał rację? Coś w tym jest.

Największy problem tkwi w tym, że nie ma żadnego antidotum na tego rodzaju niepokojące zjawiska społeczne. Bo gdyby tak ludzie znów zaczęli się wiązać na siłę, to gwarantuję, że byłoby jeszcze gorzej. Bo z przymusu jeszcze nic dobrego nie powstało. I tak źle i tak niedobrze. Więc co robić?

Władza też ulega społecznej presji. Okazuje się, że sejmowe komisje mają się zająć nowym projektem ustawy, na mocy której już nie sąd będzie udzielać rozwodów, ale będzie to mógł robić kierownik urzędu stanu cywilnego. Ma być prościej, łatwiej i bez zbędnych formalności. Bo niby czemu organy sprawiedliwości, które już tak bardzo są przeciążone w naszym państwie, mają zajmować się jakimiś ludzkimi intrygami? Summa summarum postępowanie rozwodowe i tak kończy się rozpadem związku małżeńskiego. I tyle.

W 2025 roku zamiast relacji społecznych mamy koc, Netflixa, telefon, głupie obrazki, sztangę na siłowni, samorozwój i kult siebie. Niby jest fajnie, ale nie jest fajnie, bo kładąc się spać, cierpimy, że jesteśmy sami. Tak wygląda to nasze nowoczesne, fajne i przyjazne społeczeństwo. Za to w sentymentalnych wspomnieniach pozostają nam tylko obrazki z dziecięcych lat – świat bez komórek, pełne domy ludzi śmiejących się i umiejących cieszyć się obecnością drugiego obok. Tyle nam zostało.

To bodajże efekt starzenia się, ale coraz częściej wracam do takich obrazków. Pamiętam moją wieś sprzed 20 lat oraz ludzi ją tworzących. Widzę te pełne ulice, ogrody, mieszkańców na rowerach i sąsiadów rozmawiających ze sobą przy płotach. Dziś tego obrazu nie ma, bo wolimy koce, Netflixy i sztangi. A wy, którzy macie nieszczęśliwe relacje w małżeństwie, szykujcie się. Już niebawem będziecie mogli pójść do kierownika urzędu stanu cywilnego, a on Was rozdzieli. Szybko, łatwo i wygodnie.

Kącik Kulinarny Pani Irenki



Sałatka jakiej nie znacie

Wydawać by się mogło, że temat sałatek mamy wyczerpany i wszystko o nich zostało powiedziane i napisane, tudzież pokazane w kulinarnych programach. Ale również bez ryzyka możemy stwierdzić, iż ten temat nigdy się nie skończy, bo co nacja, region, ba kucharz czy pani domu, ma tę swoją ulubioną i wymyśloną. Tak czy owak, sałatki traktujemy raczej jako dodatek, przystawkę lub dopełnienie dania. A co by było, gdyby takaż sałatka stała się głównym, pełnowartościowym daniem? Tak się wprawdzie już dzieje w niektórych restauracjach, ale tak „po domowemu" myślimy o nich inaczej. Głównym składnikiem dzisiejszego dania będzie mięso wołowe. Może być szponder, który będziemy gotowali, a tym samym mamy gotowy wywar na aromatyczną, jesienną zupę. Można go jednak zastąpić chudym mięsem wieprzowym, np. z szynki lub drobiowym, czego nie polecam do końca, bo zmieni się charakter naszej pyszności. Warianty tej sałatki nazywają się różnie. Znana jest jako „Rozkosz", „Przyjemność", a ja nazwałabym moją wersję:

Sałatkowe niebo w gębie

Składniki:

1. Mięso wołowe (lub inne) bez kości 500 g
2. 3 średnie marchewki
3. 2 średnie cebule (mogą być białe, ale wtedy sałatka będzie bardzo delikatna)
4. 1 op. mrożonego groszku
5. 3 solidne łyżki majonezu (ja używam tylko „Kieleckiego")
6. 1 łyżka musztardy sarepskiej
7. Pół łyżeczki soli
8. Pół łyżeczki świeżo zmielonego pieprzu
9. Pół łyżeczki suszonego estragonu
10. 1,5 łyżki cukru
11. Łyżka masła
12. 4 łyżki octu jabłkowego
13. 3 łyżki wody
14. Łyżeczka czerwonej słodkiej papryki
15. Chlust oleju rzepakowego
16. Trzy listki laurowe
17. Kilka ziaren ziela angielskiego
18. Pół natki pietruszki

Przepis:

- cebulę kroimy w piórka
- z przegotowanej i ostudzonej wody, cukru i octu, ew. z kroplą oliwy robimy zalewę w której marynujemy nasze piórka przez min. 2 godz.
- mięso gotujemy w osolonej wodzie, z dodatkiem ziela i liści do super miękkości i studzimy w tym samym bulionie
- mięso następnie kroimy w podłużne paski, ewentualnie w większą kostkę
- marchewkę kroimy w cieniutkie paski (lub ścieramy na grubszej tarce) i obsmażamy krótko na oleju
- groszek blanszujemy na rozgrzanym maśle ok. 4-5 min
- cebulę odcedzamy z zalewy i obsuszamy ręcznikiem papierowym
- wszystkie wystudzone składniki i przyprawy delikatnie mieszamy w większej misce, doprawiając do smaku
- sałatkę nakładamy do jakichś szklanych foremek i porcje wykładamy na większy talerz
- ozdabiamy natką pietruszki.

I nikt obok takiej sałatki nie przejdzie obojętnie, ale przede wszystkim każdy z lubością naje się jej do syta.

Pani Irenka

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

TRANS-HOL ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211



Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie
tel. 601 424 051
Mac Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl



eprasa.pl c7403636e3

INVESTDOM® nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE, Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 47 m² do 67 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzykondygnacyjny, na parterze lokale usługowe. BUDOWA W TRAKCIE! więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• ODRZAŃSKIE TARASY, Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę, Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach, OSTATNIE DWA- Atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². BUDOWA ZAKOŃCZONA! Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

MIESZKANIA

• Krapkowice, 44,5 m², 2pkł, IV piętro, do remontu, 195 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16295)

• Zdzieszowice, 44m², 2pkł, IV piętro, do zamieszkania 199 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice-Otmęt, 54 m², 3pkł, III piętro, piwnica, balkon, do zamieszkania, 339 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16367)

• Krapkowice- Otmęt, Os. Sady, 62 m², 3pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do wykończenia, 345 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16306)

• Zdzieszowice, nowe od dewelopera,73 m²,I piętro, balkon, stan deweloperski, 434 535 zł, więcej na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38 666 857 858

• Krapkowice-Otmęt, 85 m², 4pkłwc, IV piętro, balkon, piwnica, stan bardzo dobry, 559 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16387)

• Krapkowice-Otmęt, 77 m², 4pkł, dwupoziomowe, ogródek, taras, wiata na samochód, do wykończenia-stan deweloperski, 569 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16346)

DOMY

• Stradunia, dom jednorodzinny, 130 m², działka 1.2 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Walce, dom jednorodzinny, 178 m², działka 14 a, do remontu, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14400)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Malnia, dom jednorodzinny, 157 m², działka 5,4 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16372)

• Stradunia, 98 m2, działka 7,33 a, do zamieszkania, 419 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16017)

• Dobieszowice, dom jednorodzinny, 140 m², działka 25 a, zamieszkania, 450 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16332)

• Gogolin, 117 m2, działka 12 a, do częściowego remontu, 515 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16376)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

• Gogolin, 250 m2, działka 11 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 1 099 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16206)

• Krapkowice, dom jednorodzinny, 190 m², działka 8,5 a, wysoki standard, 1 279 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14854)

• Gogolin, dom jednorodzinny+biuro, 219 m², działka 10 a, do zamieszkania, 1 450 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16147)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 125 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Steblów, budowlana, 6.4 a, media przy granicy, 135 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16381)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Rozwadza, budowlana, 20 a, media przy granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16327)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 349 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!

TYGODNIK Krapkowicki

Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

TomiMarkt

Oferta ważna 18/11 - 24/11

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT



KARKÓWKA WIEPRZOWA bez kości — OFERTA WAŻNA: 21.11-27.11 — 15,99 kg



SKRZYDEŁKA Z KURCZAKA — OFERTA WAŻNA: 21.11-27.11 — 5,99 kg



GOLONKA WIEPRZOWA TYLNA — OFERTA WAŻNA: 21.11-22.11 — 8,49 kg



TURCJA/HISZPANIA CYTRYNA — OFERTA WAŻNA: 21.11-27.11 — 7,99 kg



ARGO LANDRYNKI CANDIES 80g wybrane rodzaje — TOMI NOWOŚĆ — 1,49 szt — 18,63 zł/kg



MAMBA GUMY ROZPUSZCZALNE 140g różne rodzaje — 4,99 op — 35,64 zł/kg



BEBETO PIANKI MARSHMALLOW 60g wybrane rodzaje — 2,49 szt — 41,50 zł/kg



JEMYJEMY DANIE GOTOWE 360g wybrane rodzaje — 9,99 szt — 27,75 zł/kg



SIR WILLIAM'S HERBATA CZARNA A'100 ceylon gold, earl grey — 6,49 op — 0,26 zł/szt



ŁOSOŚ USTKA PAPRYKARZ SZCZECIŃSKI 170g — 2,99 szt — 17,59 zł/kg



GLADS DANIE INSTANT 95g wybrane rodzaje — 5,99 szt — 63,05 zł/kg



BOSSO OLIWA Z OLIWEK 500ml extra vergine classico — 23,99 szt — 47,98 zł/l



HORTEX SOK VITAMINKA 250ml POMIDOR wybrane rodzaje — 2,99 szt — 11,96 zł/l



KUBUŚ WODA SMAKOWA WATERRR 500ml wybrane rodzaje — 2,49 szt — 4,98 zł/l



URAJSKA/KRZYŚ ORANŻADA, NAPÓJ 1,25l wybrane rodzaje — 2,49 szt — 1,99 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

eprasa.pl c7403636e3

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Nabijanie w butelkę, czyli greenwashing w branży spożywczej

Greenwashing można porównać do płytkiego zanurzenia w basenie z czystą wodą, podczas gdy reszta obiektu pozostaje zanieczyszczona. Firma pokazuje jedynie ten „czysty" fragment — na przykład biodegradowalne opakowanie — ukrywając, że jej szersza działalność nadal obciąża środowisko. Przyjrzyjmy się szerzej ekościemie w branży spożywczej.

Greenwashing, czyli zielone mydlenie oczu

Greenwashing (inaczej „ekościema" lub „zielone mydlenie oczu") to negatywna praktyka rynkowa polegająca na wprowadzaniu konsumentów w błąd poprzez przedstawianie produktów, usług lub całej firmy jako bardziej ekologicznych, niż są w rzeczywistości. Termin ten powstał z połączenia słów „green" (zielony/ekologiczny) i „whitewashing" (wybielanie/ukrywanie prawdy). Po raz pierwszy został użyty w 1986 roku przez ekologa Jaya Westervelta, który skrytykował hotele promujące rzadszą wymianę ręczników jako działanie proekologiczne, podczas gdy faktycznym celem były oszczędności finansowe.

Cele strategii ekościemy

Strategia ekościemy ma kilka wyraźnych celów, które sprawiają, że firmy chętnie po nią sięgają. Przede wszystkim pozwala poprawić wizerunek przedsiębiorstwa i zaprezentować je jako podmiot przyjazny środowisku, nawet jeśli faktyczne działania są znikome. Dzięki temu marki mogą przyciągnąć konsumentów coraz uważniej poszukujących produktów ekologicznych, a także zainteresować potencjalnych inwestorów wrażliwych na kwestie zrównoważonego rozwoju. Dodatkowo greenwashing bywa po prostu tańszy niż wdrażanie realnych, często kosztownych zmian proekologicznych. Co więcej, stosując tę praktykę, firmy nierzadko przerzucają odpowiedzialność — a nawet winę — na konsumenta, sugerując, że to jego wybory mają kluczowe znaczenie dla środowiska.

Sześć Grzechów Greenwashingu

TerraChoice, kanadyjska firma konsultingowa, w 2007 roku opracowała raport opisujący sześć najczęstszych grzechów greenwashingu, czyli praktyk wprowadzających konsumentów w błąd. Choć dotyczyły różnych branż, wiele z nich jest widocznych w sektorze spożywczym. Pierwszy to grzech ukrytych działań – podkreślanie jednego pozytywnego aspektu produktu przy pomijaniu jego negatywnego wpływu, np. reklamy „zrównoważonych upraw", które ignorują emisje transportu czy utylizację odpadów. Drugi to brak dowodów – deklaracje ekologiczne bez potwierdzeń certyfikatów, np. etykiety sugerujące zgodność z wymogami ekologicznymi. Trzeci grzech to brak precyzji – stosowanie ogólnikowych określeń jak „naturalny" czy „ekologiczny", które stają się pustymi sloganami.

Czwarty grzech, nieistotność, dotyczy komunikatów prawdziwych, lecz bez znaczenia dla środowiska lub konsumenta, np. reklamowanie herbaty jako „wegańskiej". Piąty, grzech łgarstwa, obejmuje świadome kłamstwa, np. deklarowanie wysokiego udziału składników organicznych przy minimalnym faktycznym certyfikacie. Szósty, grzech mniejszego zła, polega na podkreślaniu przewagi jednego produktu nad innym w kategorii szkodliwej dla środowiska, np. chwaleniu się butelkami z recyklingu wśród napojów jednorazowych, choć sam materiał wciąż obciąża ekosystem.

Greenwashing na rynku żywności

Na rynku spożywczym greenwashing najczęściej dotyczy opakowań, deklaracji składu i pochodzenia produktów. Manipulacje wizualne obejmują zielone lub brązowe kolory, symbole natury czy matowe etykiety imitujące papier z recyklingu, które w rzeczywistości nie zmieniają chemicznego składu tworzywa. Często stosuje się także green



Opakowanie z recyklingu nie gwarantuje pełnej ekologiczności zawartości.

lighting – eksponowanie jednego pozytywnego aspektu przy pomijaniu negatywnego, np. biodegradowalność opakowania bez informacji o energochłonnej produkcji. Podobnie mylące są ogólnikowe deklaracje „nadaje się do recyklingu" bez doprecyzowania zakresu czy rodzaju użytego surowca.

Jak kupujemy?

Wzrost zainteresowania ekologią oraz zrównoważoną konsumpcją sprawia, że konsumenci stają się bardziej podatni na greenwashing, ponieważ coraz częściej poszukują produktów, które wydają się wspierać ich prośrodowiskowe przekonania. Badania pokazują, że wybierając żywność ekologiczną, klienci kierują się przede wszystkim względami osobistymi, takimi jak troska o zdrowie czy chęć poprawy jakości diety, a dopiero w drugiej kolejności myślą o wpływie swoich decyzji na środowisko.

Warto przy tym zauważyć, że świadomość ekologiczna nie rozkłada się równomiernie w społeczeństwie. Analizy wskazują, że to kobiety częściej nabywają produkty ekologiczne i wykazują wyższy poziom zainteresowania ich składem. To właśnie one, podobnie jak osoby deklarujące bardzo dobry stan zdrowia, najczęściej czytają etykiety. Z kolei obecność dzieci w gospodarstwie domowym dodatkowo wzmacnia motywację do poszukiwania produktów uznawanych za bezpieczniejsze i bardziej „naturalne".

Jednocześnie wielu konsumentów ma ograniczone zaufanie do deklaracji producentów. W jednym z badań aż 392 na 1000 respondentów przyznało, że nie ufa w pełni komunikatom umieszczonym na etykietach produktów ekologicznych i regularnie sprawdza skład, aby zweryfikować zgodność zapewnień z rzeczywistością.

Rosnące postawy proekologiczne stają się również impulsem dla firm, które chcą odpowiadać na społeczne oczekiwania. Stąd dynamiczny rozwój ekomarketingu, często powiązanego z trendem zero waste, promującym ograniczanie marnowania żywności i produkcji odpadów. W efekcie przedsiębiorstwa coraz częściej dostosowują opakowania, oferując wersje wielokrotnego użytku lub wykonane z materiałów pochodzących z recyklingu — choć nie zawsze w sposób w pełni zgodny z ideą zrównoważonego rozwoju.

Konsekwencje i przeciwdziałanie

Greenwashing stanowi poważny problem, ponieważ wprowadza konsumentów w błąd i utrudnia im rozpoznanie produktów faktycznie tworzonych w sposób zrównoważony. Podważa również zaufanie do ekologicznych inicjatyw, a w skrajnych przypadkach może prowadzić do konsekwencji prawnych dla firm, które stosują nieuczciwe praktyki. W odpowiedzi na rosnącą skalę tego zjawiska Unia Europejska wprowadza nowe regulacje mające zwiększyć rzetelność informacji środowiskowych.

Jednym z kluczowych narzędzi jest tzw. Dyrektywa ws. Greenwashingu, określana także jako Consumer Empowerment. Przewiduje ona zakaz stosowania ogólnikowych deklaracji ekologicznych, takich jak „ekologiczne", „przyjazne dla środowiska" czy „biodegradowalne", o ile nie są one poparte uznaną i potwierdzoną efektywnością środowiskową. Wymaga również precyzyjnego wskazania, co dokładnie w produkcie lub w działalności firmy jest ekologiczne — czy odnosi się to do całego wyrobu, konkretnego składnika, opakowania, czy jedynie wybranych procesów.

Regulacje obejmują także kwestie oznakowania. Zabronione będzie stosowanie znaków sugerujących zrównoważony charakter produktu, jeśli nie opierają się one na uznanym systemie certyfikacji lub nie zostały ustanowione przez organy publiczne. Co więcej, wszystkie deklaracje ekologiczne muszą być możliwe do obiektywnej weryfikacji. Oznacza to konieczność przedstawienia dowodów naukowych lub certyfikatów wydawanych przez niezależne jednostki, a także udostępnienia tych materiałów w sposób publiczny i przejrzysty.

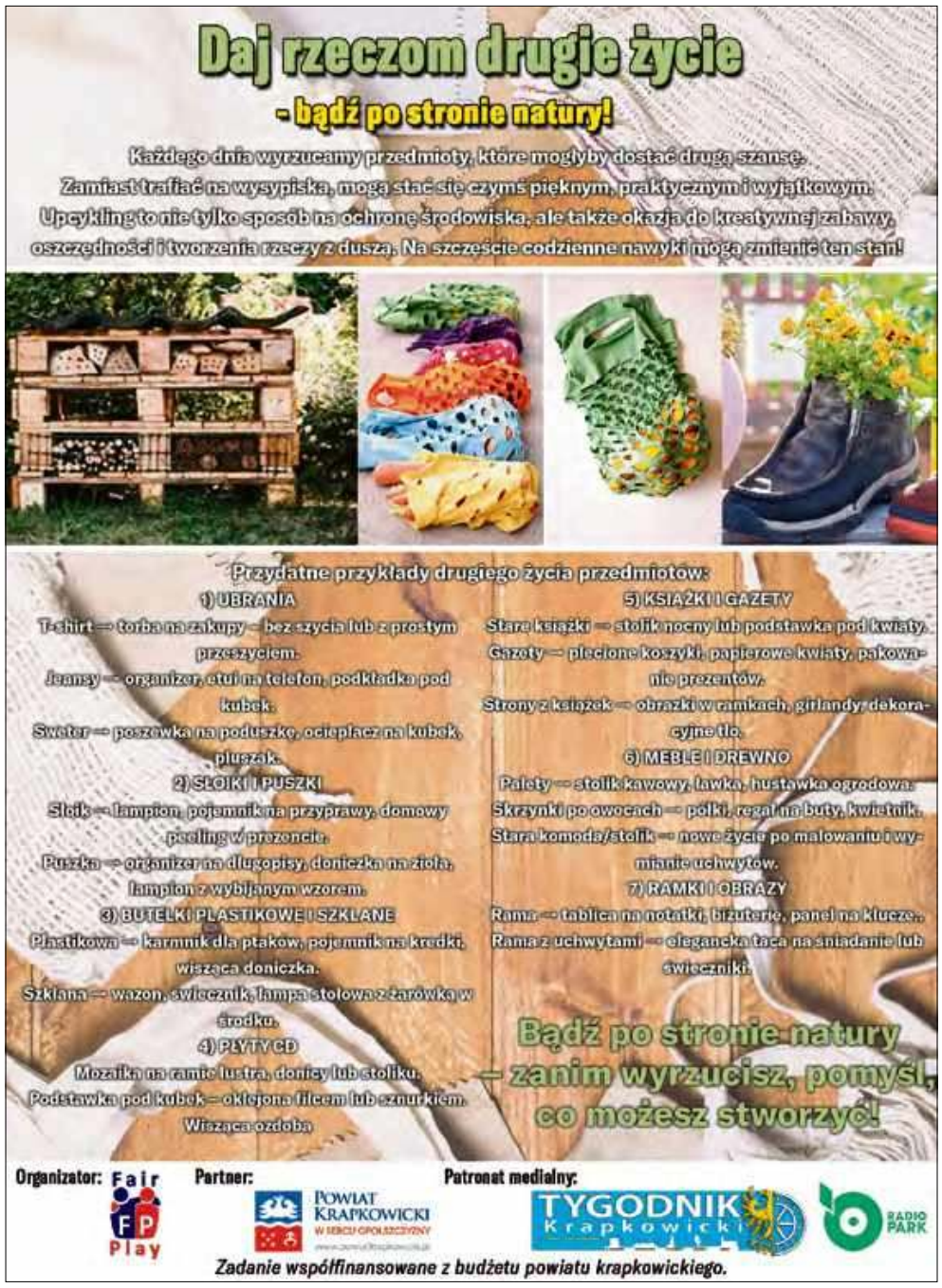
Przedsiębiorcy a konsumenci

Przedsiębiorcy i konsumenci powinni zwracać szczególną uwagę na kilka kluczowych kwestii, które pomagają ograniczać ryzyko greenwashingu. Podstawą jest transparentność, czyli jasne informowanie o składzie produktów, procesach produkcyjnych oraz wpływie na środowisko. Firmy powinny gromadzić i weryfikować dane, a także udostępniać raporty z badań i audytów środowiskowych, aby konsumenci mogli ocenić wiarygodność przedstawianych deklaracji.

Istotną rolę odgrywają również certyfikaty i normy. W praktyce oznacza to korzystanie wyłącznie z uznanych, oficjalnych oznaczeń, takich jak unijne logo produktów ekologicznych — tzw. Euroliść — oraz unikanie tworzenia własnych, niezweryfikowanych symboli sugerujących ekologiczność. Rzetelna ocena produktu wymaga także analizy całego cyklu życia (LCA), obejmującej wpływ na środowisko na wszystkich etapach — od pozyskania surowców, przez produkcję i transport, aż po utylizację.

Równie ważny jest odpowiedzialny język. Stosowanie ogólnikowych lub nieprecyzyjnych określeń, takich jak „naturalny", „zielony" czy „ekologiczny", a także używanie symboli natury bez pokrycia w faktach, może prowadzić do wprowadzania klientów w błąd. Dlatego firmy powinny dbać o czytelność przekazu, a konsumenci — o krytyczne podejście do etykiet i reklam. Świadome decyzje zakupowe, odrzucanie produktów z podejrzanymi deklaracjami oraz zgłaszanie nieuczciwych praktyk do UOKiK lub Rady Reklamy to realne narzędzia wpływu na rynek.

(ak), źródła zdjęć: Pexels.com



eprasa.pl c7403636e3

Jak w XIX wieku stworzono park w Mosznej?

Spacerując dziś po malowniczych alejach parku w Mosznej trudno sobie wyobrazić, że to dzieło nie tylko natury, ale i precyzyjnego, wieloletniego planu. Za tym krajobrazowym arcydziełem stoi wizja jednej rodziny i praca setek rąk, które w drugiej połowie XIX wieku przekształciły śląski majątek w ogrodową perłę.

Wszystko zaczęło się w 1865 roku, gdy pałac wraz z okolicznymi ziemiami trafił w ręce podpułkownika Franza Huberta von Tiele-Wincklera. Nowy właściciel, pochodzący z potężnego rodu przemysłowców, od razu przystąpił do ambitnego projektu. Połączył Moszną z drugą rodzinną posiadłością – Kujawami – budując specjalną szosę, tworząc w ten sposób jednolity, ogromny kompleks o powierzchni 3825 hektarów.

Jego ambicją było nie tylko pomnożenie majątku, ale i jego upiększenie. Obsadzano drogi, zazieleniano nieużytki, modernizowano systemy melioracyjne i drenażowe. Dzięki starannemu planowaniu, granice między gruntami gospodarczymi a parkiem stały się płynne i niemal niezauważalne.

W cieniu starych dębów i lip

Trzeba jednak pamiętać, że park w Mosznej ma jednak korzenie sięgające głębiej niż czasy Tiele-Wincklerów. Jednym z jego najstarszych elementów jest urokliwa aleja lipowa, założona już w 1770 roku w stylu francuskim. Otoczona kanałami, do dziś stanowi jeden z najcenniejszych i najpiękniejszych widoków, rozpościerających się z okien pałacu.

Równie imponujący jest inny starodrzew – 9,5-hektarowy obszar porośnięty setkami dębów, których pnie osiągały nawet 6 metrów w obwodzie. Gdy w 1867 roku przystępowano do porządkowania tej enklawy, postanowiono zachować wszystkie istniejące drzewa, co świadczy o szacunku dla dziedzictwa przyrodniczego.

Aleja Cesarska

Prawdziwy rozmach inwestycyjny widać jednak w nowych założeniach. W 1868 roku powstała reprezentacyjna Aleja Cesarska – trakt o długości 1500 metrów i szerokości 30 metrów, utworzony z czterech rzędów lip. Pozostałe części parku utrzymano w stylu angielskim, swobodnym i naturalistycznym, obsadzając je różnorodnymi gatunkami drzew i krzewów.



Dzieło Hinderlicha do dziś stanowi unikat w skali europejskiej.

Aby zobrazować skalę tych prac, sięgnijmy do liczb. Jak podają źródła historyczne, w latach 1867–1879, z wyjątkiem dwóch lat przerwy, na terenie posiadłości zasadzono łącznie 988 811 roślin. W tej gigantycznej liczbie znalazło się: 171 887 większych drzew i krzewów, 207 884 roślin żywopłotowych, 609 040 sadzonek z małych szkółek. Każda z tych roślin wymagała pielęgnacji i ochrony. Aż 190 643 sztuki zabezpieczono przed zającami i sarnami, owijając je gałązkami świerkowymi lub słomą rzepakową.

Zapomniany, królewski ogrodnik

Choć to rodzina Tiele-Wincklerów zapewniła fundusze, to jednak ważny wpływ na kształt i wizerunek ogrodów pałacowych miał Ernst Bernhard Reinhardt Hinderlich – ogrodnik, którego nazwisko przez dziesięciolecia pozostawało w zapomnieniu. Urodzony w 1851 roku w Dalkau na Dolnym Śląsku, Hinderlich zdobywał doświadczenie w najznakomitszych ogrodach Cesarstwa Niemieckiego. Praktykował w królewskich założeniach Nowego Pałacu w Poczdamie, by później objąć stanowisko głównego ogrodnika w ogrodach księcia von Hatzfeldt w Trachenbergu. W 1898 roku jego droga zawodowa zawiodła go do Mosznej, gdzie hrabia Hubert von Tiele-Winckler powierzył mu zarządzanie szkółką i rozległym parkiem.

Śmiała diagnoza i ryzykowny plan

Hinderlich szybko dostrzegł problem w młodszej części parku, gdzie rosły amerykańskie dęby szkarłatne i czerwone. Drzewa posadzono zbyt gęsto – zaczynały się wzajemnie zagłuszać, traciły dolne gałęzie i stopniowo obumierały. Większość ogrodników uznałaby sytuację za bez wyjścia, proponując wycinkę najsłabszych okazów.

Ogrodnik zaproponował coś rewolucyjnego: nie usunięcie, lecz przesadzenie najlepszych drzew. Jego śmiały plan zakładał przeniesienie dziesięciometrowych olbrzymów w nowe, odleglejsze lokalizacje. Ku zaskoczeniu wielu, hrabia zaakceptował ten projekt i zapewnił niezbędne fundusze.

Zimą 1899 roku rozpoczęły się przygotowania do bezprecedensowej operacji. Hinderlich przeprowadził najpierw próbę z siedmioma dębami, które po przesadzeniu znakomicie się przyjęły. To dało mu zielone światło do działania na szeroką skalę. W tym czasie park zamienił się w wielki plac budowy. Wykopywano doły, przygotowywano odżywczą glebę, a do transportu kolosalnych drzew wykorzystano specjalny wóz do przewozu drzewek pomarańczowych – rozwiązanie niezwykle nowatorskie jak na ówczesne czasy.

Jak podają źródła historyczne, każde drzewo było wykopywane z pełną bryłą korzeniową, a następnie przy pomocy lin i 8-10 robotników ostrożnie przenoszone na wóz. Transport na odległość 500 do 1500 metrów wymagał niezwykłej precyzji. W sumie przesadzono 87 amerykańskich dębów – 57 szkarłatnych o wysokości 11 metrów i 30 czerwonych i szkarłatnych o wysokości 7-8 metrów.

Zmagania z naturą i trwałe dziedzictwo

Sukces operacji niemal przekreślił niespodziewany przymrozek. W nocy 12 maja 1900 roku temperatura spadła do -5°C, uszkadzając młode pędy większości przesadzonych drzew. Hinderlich z żalem wspominał później ten moment, jednak – ku powszechnemu zdumieniu – dęby po kilku tygodniach odżyły.

Dzieło Hinderlicha do dziś stanowi unikat w skali europejskiej. Jego pionierskie metody przesadzania dużych drzew wyprzedzały swoją epokę, a dęby, które ocalił, nadal rosną w parku, stanowiąc żywy pomnik jego geniuszu.

Michał Mandola





eprasa.pl c7403636e3

Zapasy

Trzy medale mistrzostw Polski dla Gogolina!

Znakomity występ zanotowały zawodniczki Zapaśniczego Klubu Sportowego w Gogolinie podczas XV Mistrzostw Polski Młodziczek w zapasach kobiet. Siedmioosobowa kadra trenera Mirosława Jurczyszyna wywalczyła trzy medale, a w klasyfikacji drużynowej zajęła fantastyczne 2.miejsce!

Największy sukces odniosła Dagmara Niewiadomska, która w kategorii wagowej do 66 kg zdobyła tytuł mistrzyni Polski. W stawce dziesięciu zawodniczek reprezentantka Gogolina wygrała wszystkie trzy walki, nie dając rywalkom najmniejszych szans. „Na rozgrzewkę" nasza zawodniczka pokonała Martynę Nowak z Gryfa Chełm, a w starciu numer dwa wygrała z Karoliną Rzepką (LUKS Stróże). Wielki finał był popisem wojowniczki z Gogolina, która po triumfie nad Emilią Wyką (Junior Dzierżoniów) zasłużenie sięgnęła po złoto krajowego czempionatu młodziczek.

Świetną formą błysnęła Sara Hulin, rywalizująca w jednej z najliczniej obsadzonej kategorii wagowej (54 kg). W gronie 22 zawodniczek jedna z najmłodszych naszych zapaśniczek w tych zawodach (rocznik 2013 – przyp.red.) stoczyła cztery zacięte pojedynki, przegrywając dopiero w finale. Sposobu na Sarę nie znalazły kolejno Kalina Domagała (Znicz Chęciny), Wiwiana Wyżlic (ZKS Białogard) i Zuzanna Nieśpiałowska (Junior Dzierżoniów). Dopiero w pojedynku, którego stawką był medal z najcenniejszego kruszcu Sara Hulin znalazła pogromczynię. Lepszą od niej okazała się Antonina Kowalicka z klubu Master Łódź, ale srebrny medal najważniejszej imprezy w kraju i tak jest ogromnym sukcesem młodej gladiatorki gogolińskiego ZKS-u.

Na podium mistrzostw stanęła również Ewa Maciejuk (kat. 33 kg), która rozpoczęła turniej od porażki. W pierwszej rundzie pokonała ją Mia Sygulska (Athlos Marki), ale gogolinianka szybko się pozbierała i w kolejnej fazie „z kwitkiem" odprawiła Amelię Wojdę (Zapasy Plewiska). W następnej walce przegrała z Ines Szymczak (Invictus Sicienko), na szczęście w pojedynku, którego stawką był brąz znowu pokazała się z bardzo dobrej strony eliminując Dominikę Pawlik (ULKS 28 Włyń).

Tuż za najlepszymi uplasowała się Judyta Andrejczuk (kat. 62 kg), która po udanym turnieju zakończyła rywalizację na 5.miejscu, potwierdzając wysoki poziom całej drużyny. Pierwsze wyjście na matę zakończyło się jej niepowodzeniem, bo zwycięsko z tej konfrontacji wyszła jej rywalka, Lena Grad z klubu Niska Warszawa. Później było już zdecydowanie lepiej, bo gogolinianka kolejno pokonała Natalię Wołodko (Podlasie Białystok), Antoninę Bogusławską (ULKS 28 Włyń) oraz Oliwię Gwóźdź (Znicz Chęciny) otwierając sobie tym samym drzwi do walki o brązowy medal. W niej górą była jednak Milena Betenia ze Slavii Ruda Śląska.



Dla ZKS-u Gogolin kozienickie mistrzostwa Polski U-14 były jedną z najbardziej udanych imprez tego formatu w historii klubu.

Pozostałe zawodniczki ZKS-u Gogolin zajęły dalsze miejsca zdobywając cenne doświadczenie. Dziewiąta w kat. 54 kg (startowały 22 zawodniczki – przyp.red.) była Julia Szulińska, a Justyna Jaworska i Jagoda Czułkin sklasyfikowane zostały na dwóch ostatnich miejscach wśród ważących do 70 kg.

Bardzo dobre występy indywidualne w mistrzostwach miały swoje odbicie w klasyfikacji drużynowej. Tutaj, w stawce 53 klubów (!) ZKS Gogolin zajął 2.miejsce ustępując jedynie Gryfowi Chełm. Brązowy medal przypadł UKS-owi Niska Warszawa.

MISTRZOSTWA POLSKI MŁODZIKÓW W ZAPASACH KOBIET (U-14)

KOZIELICE/PYRZYCE, 7-8 listopada 2025 r.

KATEGORIA 66 KG

1. DAGMARA NIEWIADOMSKA (ZKS GOGOLIN)

2. EMILIA WYKA (JUNIOR DZIERŻONIÓW)

3. KATARZYNA SIDOROWICZ (PROGRESS WARSZAWA)

KAROLINA RZEPKA (LUKS STRÓŻA)

KATEGORIA 54 KG

1. ANTONINA KOWALICKA (MASTER ŁÓDŹ)

2. SARA HULIN (ZKS GOGOLIN)

3. ZOFIA JANKOWSKA (GRYF CHEŁM)

JESIKA MARCZEWSKA (FENIKS STARGARD)

…

9. JULIA SZULIŃSKA (ZKS GOGOLIN)

KATEGORIA 33 KG

1. INES SZYMCZAK (INVICTUS SICIENKO)

2. NADIA KALISKA (SLAVIA RUDA ŚLĄSKA)

3. EWA MACIEJUK (ZKS GOGOLIN)

MIA SYGULSKA (ATHLOS MARKI)

KATEGORIA 62 KG

1. LENA GRAD (NISKA WARSZAWA)

2. NATALIA STROJNA (GRYF CHEŁM)

3. KLARA TOMASZEWSKA (CERAMIK KROTOSZYN)

MILENA BETENIA (SLAVIA RUDA ŚLĄSKA)

…

4. JUDYTA ANDREJCZUK (ZKS GOGOLIN)

KATEGORIA 70 KG

1. MAJA BURGS (NOWE IGANIE

2. ALEKSANDRA PIETRUSKA (NISKA WARSZAWA)

3. LENA GIL (ZKS BIAŁOGARD)

ZUZANNA CHOJNOWSKA (MOSiR GRAJEWO)

…

7-8. JUSTYNA JAWORSKA (ZKS GOGOLIN)

JAGODA CZUŁKIN (ZKS GOGOLIN)

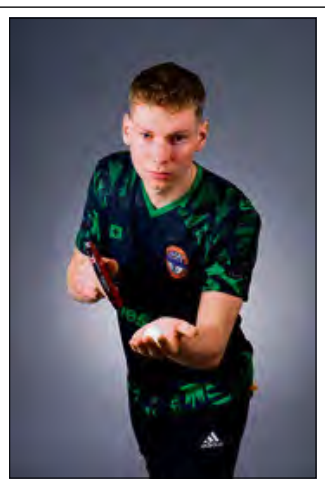
(raul)

Tenis stołowy

Derby dla Chespy

Niewiele do powiedzenia mieli goście z Bodzanowa w derbach Opolszczyzny rozegranych w Żywocicach. Chespa pewnie wygrała do zera i małymi krokami zmierza w górę ligowej tabeli.

W starciu z ekipą spod Głuchołaz z dziesięciu rozegranych pojedynków aż sześć zakończyło się zwycięstwem zawodników Żywocic do zera. Z kompletem spotkań i to bez straty seta, jako jedyny kończył zawody Adam Linek. Rankingowa „jedynka" Chespy w pierwszej singlowej próbie przeciwko Romanowi Gadziale miała problemy jedynie w premierowej partii. Linek wygrał ją na przewagi do 12, ale w dwóch kolejnych pozwolił rywalowi na ugranie w sumie 14 „oczek" zasłużenie triumfując 3-0 w całym meczu. Wynik ten powtórzył w potyczce z Kamilem Kanarskim ogrywając go kolejno 11-6, 11-5 i 11-6. Nieco więcej emocji było w deblowej konfrontacji Linka w parze z Patrykiem Jędrzejakiem przeciwko Kanarskiemu i Krzysztofowi Wali. Na otwarcie debla żywociczanie wygrali 11-8, ale potem musieli zadbać o skuteczność w końcówkach drugiego i trzeciego seta, bo były one bardzo zacięte. Skończyło się na sukcesie gospodarzy, którzy po triumfie 12-10 i 13-11 dopisali kolejny punkt meczowy swojej drużynie.



Adam Linek jak na razie punktuje w lidze z 90-procentową skutecznością. Na dziesięć rozegranych spotkań wygrał dziewięć.

Najbardziej wyrównane „bitwy" w grze pojedynczej stoczyli Jędrzejak i Michał Wodniak. Pierwszemu mocno się postawił Tadeusz Skorodzień. Gracz gości prowadził już 2-1, lecz ambitna postawa naszego zawodnika najpierw pozwoliła mu na doprowadzenie do remisu, by w tie-breaku po zwycięstwie do 6 rozstrzygnąć zawody po swojej myśli. Wodniak świetnie rozpoczął pokonując 11-7 Gadziałę, a gdy w drugim secie role się odwróciły szybko się odbudował w trzeciej partii gromiąc przeciwnika do 2(!). Ten zdołał wyrównać stan meczu, ale w rozgrywce numer pięć tenisista Chespy wygrał 11-9 i w całym spotkaniu 3-2. Punktową „cegiełkę" w derbach dołożył jeszcze Leon Krawczyk i gospodarze zasłużenie pokonali Bodzanów 10-0.

Protokół:

Chespa Żywocice - Logistics Bodzanów 10-0

Michał Wodniak - Kamil Kanarski 3:0 (11:5, 11:7, 11:7)

Adam Linek – Roman Gadziała 3:0 (14:12, 11:6, 11:8)

Michał Wodniak – Roman Gadziała 3:2 (11:7, 6:11, 11:2, 8:11, 11:9)

Adam Linek – Kamil Kanarski 3:0 (11:6, 11:5, 11:6)

Leon Krawczyk – Krzysztof Wala 3:0 (11:4, 11:6, 11:8)

Patryk Jędrzejak – Tadeusz Skorodzień 3:2 (11:5, 9:11, 8:11, 13:11, 11:6)

Leon Krawczyk – Tadeusz Skorodzień 3:0 (11:6, 11:4, 11:5)

Patryk Jędrzejak – Krzysztof Wala 3:1 (11:9, 11:5, 6:11, 13:11)

Linek/ Jędrzejak – Kanarski/Wala 3:0 (11:8, 12:10, 13:11)

Wodniak/Krawczyk – Gadziała/Skorodzień 3:1 (7:11, 11:7, 11:6, 11:6)

TENIS STOŁOWY – II LIGA MĘŻCZYZN

TABELA

1. Pro Katowice - KTS Gliwice	8 16	68:12
2. Meble Anders Żywiec	8 13	54:26
3. Jedynka Pszów	8 12	51:29
4. Naprzód II Borucin	8 12	51:29
5. Skarbek I Tarnowskie Góry	8 11	48:32
6. MKS II Czechowice-Dziedzice	8 10	44:36
7. Skarbek II Tarnowskie Góry	7 9	35:35
8. KTS II Gliwice	7 8	41:29
9. Gwiazda Seger Skrzyszów	7 8	39:31
10. Tajfun Kuźnia Raciborska	6 7	39:21
11. Chespa Żywocice	**6 6**	**38:22**
12. ISMe Zakrzów	8 4	29:51
13. Logistics Bodzanów	8 2	19:61
14. Olimpijczyk Zawiercie	7 1	22:48
15. ULKTS Pszczyna	8 1	17:63
16. Polonia II Bytom	8 0	5:75

(raul)

eprasa.pl c7403636e3

JAKO SPORT OPOLE

Piłka nożna – Terytorialny Puchar Polski

Ćwierćfinałowe rozstrzygnięcia

W najciekawszym meczu Pucharu Polski na szczeblu terytorialnym rezerwy waleckiego LZS-u pokonały Żywocice i awansowały do półfinału regionu. W nim walczanie zagrają z ekipą z Kórnicy Nowy Dwór, a drugą parę tworzą zespoły ze Straduni i Racławiczek.

Ćwierćfinał rozgrywany na boisku w Kromołowie dostarczył sporo emocji, a kibice oprócz ciekawego widowiska zobaczyli aż 5 bramek. Pierwszą w 20.minucie zdobyli goście za sprawą Alana Leśniczaka, ale miejscowi szybko odpowiedzieli wyrównującym golem Sebastiana Parchatki. Przed przerwą do notesu arbitra trafił



Dla rezerw waleckiego LZS-u jedną z bramek zdobył Marcin Ignacy.

jeszcze Erik Kostka i na półmetku zawodów gospodarze prowadzili 2-1. W drugiej odsłonie przyjezdni szukali sposobu na oszukanie po raz drugi defensywy rywali, lecz zamiast wyrównania trzecią bramkę zdobyli walczanie. W 69.minucie na 3-1 nie do obrony przymierzył Marcin Ignacy i kontaktowy gol za sprawą „swojaka" Łukasza Berlika nic już nie dał żywociczanom, którzy zakończyli tym samym swój udział w PP.

W drugim spotkaniu pucharowej „ćwiartki" minimalnie lepszymi okazali się piłkarze ze Straduni, którzy ograli 2-1 „drugi garnitur" Racławiczek. Bohaterem tego pojedynku był Kamil Gajda, zdobywca obydwu bramek dla zwycięzców. Dla pokonanych honorowego gola zdobył Patrick Janocha.

Zwycięstwem faworyta zakończyła się konfrontacja rezerw żyrowskiej Victorii z Racławiczkami. Lider grupy IV „serie A" pięciokrotnie „dziurawił siatkę" bramki gospodarzy, w tym trzykrotnie z rzutów karnych. Łupem bramkowym podzielili się Piotr Zapotoczny, Jakub Malik, Patryk Kurpiela i Filip Nabiałek, a ten ostatni zaliczył „dublet". Mecz zakończył się wygraną przyjezdnych 5-1, a raz w teamie Victorii skutecznością błysnął Konrad Titz.

W pojedynkach półfinałowych, które wyznaczono na 8 marca przyszłego roku, kórniczanie na własnym boisku ugoszczą ekipę z Walec, natomiast Stradunia podejmie Racławiczki. W obu przypadkach faworytami – przynajmniej „na papierze" – będą goście.

TERYTORIALNY PUCHAR POLSKI – REGION 4 EDYCJA 2027/2028

ĆWIERĆFINAŁ - WYNIKI

WALCE II KROMOŁÓW – ŻYWOCICE 3-2

RACŁAWICZKI II – STRADUNIA 1-2

VICTORIA II ŻYROWA – RACŁAWICZKI 1-5

PÓŁFINAŁ - 8 marca 2026 r., godz. 14.00

KÓRNICA NOWY DWÓR – WALCE II KROMOŁÓW

STRADUNIA - RACŁAWICZKI

(raul)

Protokoły:

LZS Walce II Kromołów - LZS Żywocice 3-2 (2-1)

0-1 Leśniczak-20., 1-1 Parchatka-28., 2-1 Kostka-38., 3-1 Ignacy-69., 3-2 Berlik (samob.)-86.

Walce II: Kipka – Berlik, Białas (78.Linek), Burczyk, Fujarczuk (46.Polak), Hulin (46.Siłakiewicz), Kopiec, Kostka, Parchatka (66.Rudek), Ignacy, Juszczak. **Trener:** Leszek Juszczak.

Żywocice: Grela – Grzyb (66.R.Bartela), Kobiałka, Szala, Poświata, Poremba, Kołodziej, Jamkowy, Niemczyk (66.Białek), Nandzik, Leśniczak (73.Wiskulski). **Trener:** Adam Gondek.

Żółte kartki: Fujarczuk - Poświata, Kobiałka, Jamkowy.

LZS Racławiczki II - LZS Stradunia 1-2 (0-1)

0-1 Gaida-11., 0-2 Gajda-61., 1-2 Janocha-66.

Racławiczki II: Drescher – Bota (82.Luc), Duda, Kałużny, Kollek (88.Suchy), Pitach (55.Neugebauer), Strzelczyk (72.Kynel), Wiercimok, Janocha, Żurek. **Trener:** Tomasz Szlotawa.

Stradunia: Skiba – Biskup (90+2.Plosczyca), Bustrycki (68.Przybył), Sędzicki, Faszynka, Hytrek, Pawlik, Kalisz (85.Nowak), Komander, Maicher, Gajda. **Trener:** Kamil Wojtaczka.

Żółte kartki: Duda, Neugebauer – Faszynka, Komander, Przybył.

Victoria II Żyrowa - LZS Racławiczki 1-5 (1-4)

0-1 Zapotoczny (karny)-13., 0-2 Nabiałek-16., 0-3 Nabiałek (karny)-20., 1-3 Titz-22., 1-4 J.Malik (karny)-30., 1-5 Kurpiela-49.

Victoria II Żyrowa: Kosok – Cecelski (81.Cholewa), Filonenko (81.Klose), Góra, Grześkowicz, Haręża (46.Lubnau), Hruzik (75.Hyliński), Kopiec, Kowolik (75.Stolarczyk), Pandel (46.Jakubczak), Titz. **Trener:** Bartosz Góra.

Racławiczki: Janicki – Fluder, (58.Bednarz) F.Grosz, Kampka, Kurpiela (58.Niestrój), J.Malik, Wierzbicki, Matysek, Nabiałek (58.M.Malik), Wilk, Zapotoczny (58.Drobnik). **Trener:** Tomasz Matysek.

Piłka nożna – Wojewódzki Puchar Polski

„Ćwiartka" dla Ruchu, porażka Walec

Piłkarze zdzieszowickiego Ruchu potwierdzili znakomitą formę, którą prezentowali w rundzie jesiennej BS IV ligi. W 1/8 finału Wojewódzkiego Pucharu Polski „Zdzichy" pokonały Małapanew Ozimek meldując się tym samym w ćwierćfinale tych rozgrywek.

Pucharowym występem lider opolskiej IV ligi tylko potwierdził, że tej jesieni „ma patent" na mocnego rywala z Ozimka. Trzy tygodnie temu zdzieszowiczanie ograli Małapanew w meczu o ligowe punkty, a teraz powtórzyli swój wyczyn w Pucharze Tysiąca Drużyn. Bramkowy bilans dwumeczu między tymi zespołami wynosi 7-2 dla Ruchu. Pucharowy hit tej fazy rozpoczął się dla gospodarzy pechowo, bo w 4.minucie, Dariusz Zapotoczny z rzutu karnego jedynie opieczętował poprzeczkę. Niewykorzystana okazja nie podłamała jednak „Zdzichów". W końcówce premierowej odsłony gospodarze mieli też sporo szczęścia, gdy po strzale z rzutu wolnego Marcina Niemczyka Adamowi Jurewiczowi z pomocą przyszła poprzeczka.

Po zmianie stron kibice gospodarzy doczekali się gola. W 53. minucie po dośrodkowaniu w pole karne przez Zapotocznego i niepewnej interwencji bramkarza Małejpanwi piłkę do siatki skierował Denis Sotor, otwierając wynik meczu. Pięć minut później „król asyst" w szeregach Ruchu zrehabilitował się za niewykorzystaną jedenastkę podwyższając rezultat na 2-0 uderzeniem z dystansu. Goście z Ozimka nie zamierzali składać broni. W 72. minucie pewnym strzałem z 11 metrów kontaktową bramkę zdobył Marcin Rekus, a słabszy moment gry zdzieszowiczan kapitalną interwencją podkreślił Adam Jurewicz wygrywając pojedynek sam na sam z Niemczykiem. Ostatnie słowo należało do gospodarzy. W 85. minucie, po składnej zespołowej akcji piłka trafiła pod nogi Piotra Strzeleckiego, a ten z bliska skierował ją do pustej bramki przesądzając o awansie swojej drużyny do kolejnej fazy pucharowych zmagań.

Zupełnie inne nastroje po pucharowym występie panują w Walcach. Jedna z ligowych rewelacji rundy jesiennej została rozbita w Starościnie i pożegnała się z pucharowymi rozgrywkami. O ile samo zwycięstwo starościnian, zajmujących trzecie miejsce od końca w czwartoligowej tabeli, można uznać za niespodziankę to już jego rozmiary urastają do rangi sensacji. Walczanie w całej rundzie jesiennej stracili bowiem zaledwie 7 bramek w siedmiu spotkaniach wyjazdowych, a w Starościnie po stronie strat zapisali aż 6 goli. Honorowe trafienie „na otarcie łez" na swoje konto zapisał Maciej Złoczowski i to gospodarze wywalczyli awans do kolejnej rundy Pucharu Polski OZPN. Na usprawiedliwienie tak słabego występu naszego zespołu trzeba jednak wskazać ogromne ubytki w kadrze. W Starościnie trener Łukasz Kabaszyn z różnych przyczyn nie mógł skorzystać z usług m.in. Mykoli Zhovtiuka, Kamila Łątkowskiego, Amina Stitou, Łukasza Choińskiego, Łukasza Bawoła, Macieja Łapuńki i Patryka Paczulli.

1/8 WOJEWÓDZKIEGO PUCHARU POLSKI

WYNIKI

RUCH ZDZIESZOWICE – MAŁAPANEW OZIMEK 3-1

STAROŚCIN – WALCE 6-1

DOMASZKOWICE – START NAMYSÓW 2-3

POGOŃ PRUDNIK – STAROWICE 1-6

CHRZĄSZCZ CHRZĄSZCZYCE – ODRA II OPOLE 1-2

ŚLĄSK ŁUBNIANY – POLONIA NYSA 0-2

CZARNI OTMUCHÓW – MKS KLUCZBORK 0-4

KS TWARDAWA – POLONIA KARŁOWICE 2-1

(raul)

Protokoły:

Ruch Zdzieszowice - Małapanew Ozimek 3-1 (0-0)

1:0 Sotor-53., 2-0 Zapotoczny-58., 211 Rekus (karny)-72., 3-1 Strzelecki-85.

Ruch Zdzieszowice: Jurewicz - Nowak, Tramsz, Kosia-Fomba, Kowalczyk, Sotor, Glinka (46.Giera), Dachnowski (81.Prus), Grek (46.Kiliński), Zapotoczny (67.Szulczewski), Strzelecki (90+3.Goshovskyy). **Trener:** Adrian Pajączkowski.

Żółte kartki: Glinka, Kosia-Fomba, Zapotoczny.

LZS Starościn - LZS Walce 6-1 (4-0)

1-0 Reisch-2., 2-0 Reisch-14., 3-0 Słupianek-36., 4-0 Reisch-45., 5-0 Serzhaniuk-62., 5-1 Złoczowski-65., 6-1 Culic-86.

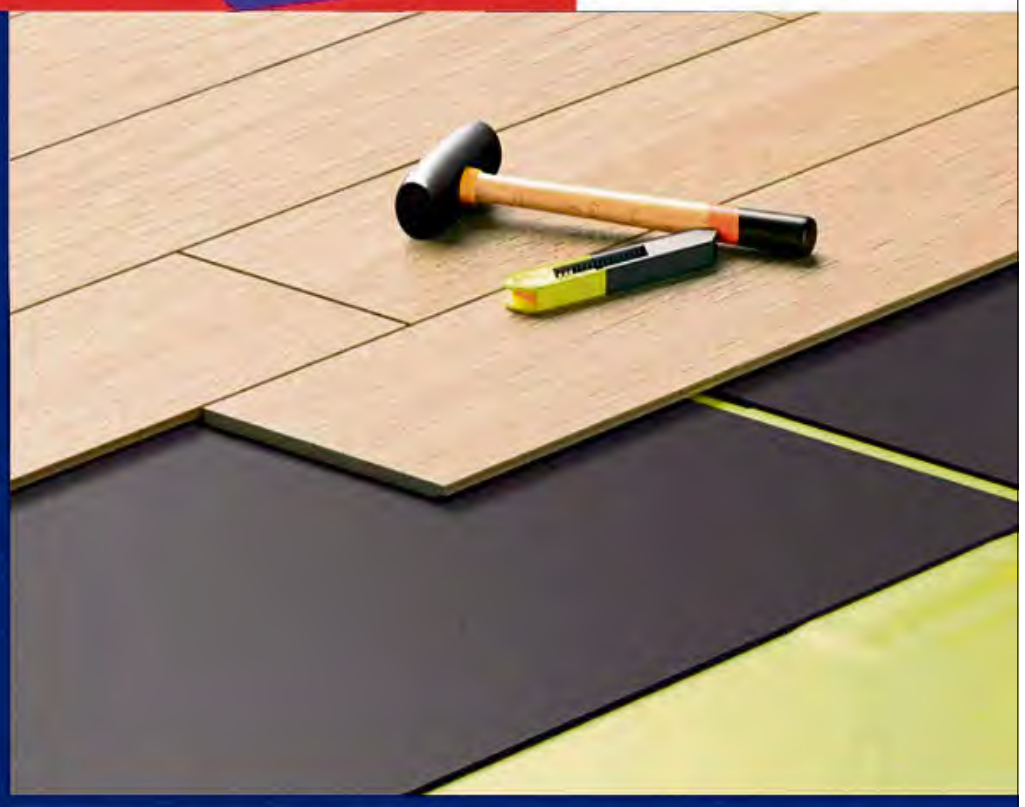
Walce: Kaźmierczyk (46.Wyciślok) – Myk, Kozubek, Toporowski, Hakman (46.Siłakiewicz), Herasymchuk, Chałupiński, Mazur, Nowosielski, Kasian, Złoczowski. **Trener:** Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Nowosielski.

eprasa.pl c7403636e3

MAJSTER PLUS
GEBO MARKET BUDOWLANY





Majster Plus- od pomysłu do realizacji!





DRZWI • PANELE • PODŁOGI

Majster Plus zaprasza!
Gogolin, ul. Konopnickiej 19
tel. 661 016 001
pn-pt 7:00-17:00, sb 7:00-13:00
www.gogolin.majsterplus.pl

eprasa.pl c7403636e3